

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 219 Wydanie

Rok 67

Czwartek, 23 września 1937

Po zamordowaniu śp. Wanota w Bielsku

Jeszcze o fakcie zabójstwa — Reakcja społeczeństwa — Żydzi sami prowokowali do zająć — Policja na straży ładu i porządku

Bielsko, 21 września

Jak już donosiliśmy, 17 bm. wieczorem w szynku firmy Landau w Bielsku, dzierżawionym przez Żyda Karola (!) Normana, dokonano ohydnej zabójstwa na osobie robotnika-Polaka Wanota. Śp. Leon Wanot miał lat 28 i był synem palacza w Rzeźni Miejskiej, znanego działacza socjalistycznego. Od paru miesięcy pracował jako ślusarz w tejże rzeźni. Tragicznego dnia przyszedł do szynku Normana zjeść kolację. Podczas płacenia rachunku usiłowany go oszukać na 45 groszy. Zawezwany policjant rozstrzygnął spór.

Gdy śp. Wanot wyszedł z szynku i kierował się w stronę fabryki Jankowskiego, z bramy wybiegł Żyd Norman i strzałem z rewolweru zastrzelił ofiarę.

Więść o zabiciu śp. Wanota lotem

błyskawicy rozeszła się po mieście i wywołała natychmiastową reakcję o-burzonego społeczeństwa polskiego. Już w nocy na niedzielę grupy ludu poczęły wybijać szyby w mieszkaniach żydowskich i demolować wystawy, przy czym jednak nie zanotowano ani jednego wypadku kradzieży.

W mieście powstał zdecydowany front antyżydowski, który ujawnił się w licznych faktach i zająciach. Również do zająć doszło po pogrzebie śp. Wanota, który odbył się w niedzielę 19 bm., które zresztą ustawicznie prowokowali swoim zachowaniem sami Żydzi. To właśnie zachowanie się Żydów było przyczyną dalszych następstw. Przy ul. Kolejowej 2 z mieszkania Żydów Königsbergów lano na przechodzących Polaków gorącą wodę. Ratujących śp. Wanota obrzucano cegłami, kamieniami i butelkami. Żydzi

znaczkami ku czci Daszyńskiego w klapach razem z tłumem demolowali sklepy żydowskie. Wypadki wybijania żydowskich szyb spowodowały kilkadziesiąt aresztowań. Zatrzymanych zwalniano po przesłuchaniu.

Ulice Bielska i Białej zasypane były odłamkami szkła, a większość sklepów jest pozabijana deskami i zastawiona skrzyniami. Wystawy chrześcijańskie, zdemolowane przez Żydów, już naprawiono. We wszystkich oknach firm polskich pojawiły się po zająciach napisy: „Firma chrześcijańska” lub „Sklep należy do Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich”.

Po ulicach Bielska i Białej w dalszym ciągu krążą patrole policyjne, które pilnują ładu, porządku i tłumią w zarodku ewentualne prowokacje, które by mogły wywołać dalsze ekscesy.



Śp. Leon Wanot, 28-letni ślusarz z Białej, zamordowany na ulicy Bielska przez Żyda Karola Normana.

zniszczyli wystawy kilku przedsiębiorstw czysto chrześcijańskich, jak sklep Elektrowni Miejskiej, kupca Prohaski, firmy „Trójkąt w kole” i innych. To postępowanie Żydów nie pomogło bynajmniej uspokajającej akcji policji. Nawet liczni socjaliści ze



Zabójca śp. Wanota, Żyd Karol (!) Norman w bramie, z której wybiegł i strzelał do swej ofiary.



Dom, w którym mieści się restauracja firmy Landau w Bielsku, dzierżawiona przez zabójcę śp. Leona Wanota Żyda Karola (!) Normana. Na zdjęciu uwidoczniła (strzałką) brama, z której wybiegł zabójca i miejsce (oznaczone krzyżykiem), gdzie padł śp. Leon Wanot.

Zderzenie się dwóch ekspresów pod Paryżem

W katastrofie dotychczas jest 8 zabitych i 25 rannych — Pięć wagonów zostało zmiądzonych

Bordeaux. (PAT) W pobliżu miejscowości Vars w odległości 15 km od stacji Angouleme wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Dwa ekspresy, dążące do Paryża, zderzyły się. Pierwszy przybył na stację Angouleme z Bordeaux o godz. 22 min. 7, odszedł o godz. 22.13. Następny, dodatkowy, wprowadzony na okres letni, wyszedł ze stacji Angouleme o godz. 22.20.

Pierwszy z tych pociągów wykołaił się w pobliżu Vars, a drugi nie mając sygnałów ostrzegawczych, wpadł na ostatnie wagony.

Do godz. 4 rano naliczono 5 zabitych i 25 rannych, wydobytych spod

gruzów rozbitych wagonów.

Bordeaux. (PAT) O godz. 5 rano nadeszła tu wiadomość, że liczba zabitych w katastrofie kolejowej wynosi 8 osób. Rannych jest 25 osób, z czego 15 bardzo ciężko.

Jeden z rozbitych wagonów jeszcze nie został oprzątnięty, tak że prawdopodobnie liczba ofiar wzrośnie.

Na miejscu katastrofy rozgrywają się rozdzierające sceny. Pasażerowie poszukują swych towarzyszy podróży i krewnych.

Jeden z wagonów został rozbity dosłownie w drzazgi. Pomiedzy zabitymi trzy osoby należą do jednej rodziny.

Krakowskie „Kwoki” przeciw metropolice Sapięże!

Chciany pozbawić dostojnika kościelnego honorowego obywatelstwa m. Krakowa

Warszawa. (Tel. wł.) — Prasa warszawska donosi, że sensacją Krakowa stało się posiedzenie „sanacyjnego” klubu w tamtejszej Radzie Miejskiej. Na tym posiedzeniu radne Bobrowska i Kochczewska, przedstawicielki „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet”, zgłosiły wniosek, ażeby klub wystąpił na Radzie Miejskiej z inicja-

tywą pozbawienia ks. metropolity Sapięży honorowego obywatelstwa miasta Krakowa, nadanego mu niedawno z okazji jubileuszu.

Wniosek ten spotkał się ze sprzeciwami ze strony innych członków klubu i został odrzucony.

Wnioskodawczyni po głosowaniu opuściły salę obrad.

Żyd Alvarez del Voyo jeździł skradzionym samochodem

Fatalna przygoda wodza hiszpańskiej komuny w Genewie

Wydawane przez Leona Degrelle'a, wodza „reksistów” belgijskich, pismo „Le Pays Réel” podaje ciekawą wiadomość.

Donosi mianowicie, że delegat „czerwonej” Hiszpanii, Żyd Alvarez del Voyo, pojawił się w Genewie we wspólnym, luksusowym samochodzie, który... skradziony został hiszpańskiemu arystokracie.

Przypadek chciał, że właściciel samochodu znajdował się w tym czasie w Genewie i na ulicy ujrzawszy swój pojazd, który natychmiast poznał. Udał się przeto na policję, gdzie udowodnił dokumentami, że samochód jest jego własnością.

Władze genewskie zajęły samochód i oddały go właścicielowi.

„Czerwony” delegat znalazł się w położeniu conajmniej... niemiłym.

Skarga kasacyjna

Warszawa. (Tel. wł.) Prok. Misuna, oskarżyciel Chaskielewicz, mordercy wachm. Bujaka, w II instancji złożył wczoraj do wydziału karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie podanie, zapowiadające wniesienie skargi kasacyjnej na wyrok w procesie, zmieniający karę śmierci dla mordercy na dożywotnie więzienie. (w)



Jak już donosiliśmy, w Częstochowie odbył się ub. niedzieli zjazd mężów katolickich z całej Polski, który złożył hołd Jasnogórskiej Pani. Na zdjęciu kilkudziesięciotysięczny zjazd na placu przedszczytowym. W rogu J. Em. ks. Prymas dr Hlond oraz J. Em. ks. kardynał Cortesi, nuncjusz apostolski w Polsce na trybunie, przed którą odbyła się defilada uczestników imponującego zjazdu.

Zniszczenie Nankinu ma złamać Chiny

Tęgo spodziewają się Japończycy — Tymczasem Chińczycy twierdzą, że zniszczenie ich stolicy wzmoże ducha walki w narodzie

Tokio. (PAT). Koła japońskie sądzą, że zniszczenie Nankinu skróci czas trwania działań wojennych demoralizując wojska chińskie, stawiające opór pod Szanghajem. Zdaniem tych kół pierwsze bombardowanie Nankinu w dn. 14 i 15 września nie miało określonych celów i było ściśle „charakteru uczuciowego”, ponieważ japoński okręt admirałski „Idzumo” znajdował się w niebezpieczeństwie. Brak przygotowania do nalotów pociągnął za sobą duże straty. Oficjalnie podano, że 8 samolotów zostało zniszczonych. Natomiast koła dobrze po-

informowane obliczają straty na 25 samolotów. W przyszłości bombardowania dokonywane będą z „zimną krwią” po skrupulatnym przygotowaniu. Około 100 samolotów nowego typu, poprzedzanych dostateczną ilością aparatów myśliwskich, zarzuci Nankin bombami zapalającymi. Za zniszczeniem Nankinu pójdzie prawdopodobnie zniszczenie Hang-czeu i dwóch linii kolejowych wiodących do Szanghaju, co utrudni zaopatrywanie wojsk chińskich i przyspieszy całkowitą demoralizację i kapitulację rządu nankińskiego.

Ofensywa czerwonych pod Pozoblanco

Kontrataki i artyleria powstańców zatrzymały napór wojsk rządowych

Walencja (PAT). Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej z dn. 20 bm. podaje, że na froncie północnym powstańcy przedostali się na odcinek wschodni wzgórza Montoria na wprost Carriles, po czym przez Sierra Horcada posunęli się naprzód w kierunku góry Benzua. Wczoraj powstańcy podejmowali daremne ataki na Piedras Blancas.

Na froncie południowym wojska rządowe, działające na odcinku Pozoblanco, posunęły się naprzód w kierunku Sierra Tejonera oraz przez Sierra Mulva. Inne kolumny posunęły się o 12 km naprzód poprzez Sierra Herrera pomimo silnego oporu powstańców. Napór wojsk rządowych na tym odcinku trwa nadal.

Walencja. (PAT). Dowódca 8. korpusu armii rządowej, działającej pod Pozoblanco, przesłał ministrowi obrony narodowej telegram, w którym oświadcza, że w wyniku działań przeprowadzonych w niedzielę, wojska rządowe panują nad koleją prowadzącą do Pennaroya. Prawe skrzydło oddziałów rządowych zajęło pierwsze domy z Azuaga. W strefie Valsequillo wojska rządowe zajęły ostatnie okopy nieprzyjacielskie pod Sierra Tejonera, zdobywając wiele karabinów maszynowych. Wskutek gwałtownego ognia artylerii powstańczej oddziały rządowe musiały się cofnąć, lecz podczas przeciwnatarcia rozbitý został batalion powstańczy. Inny batalion został całkowicie zniszczony podczas ataku na Granja de Torre Hermosa.

Ostatni hołd Czechosłowacji dla prezydenta Masaryka

Wspaniałe uroczystości pogrzebowe w Pradze już się rozpoczęły

Praga. (PAT). Ukończono ostatnie przygotowania do pogrzebu prez. Masaryka. Całe miasto, a zwłaszcza szlak pogrzebowy, jest żalobnie udekorowany.

Do Pragi przybyły wszystkie delegacje zagraniczne. Delegacja polska w osobach p. n. nadzwyczajnego w Pradze dr Kazimierza Papee oraz szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta, Stanisława Lepkowskiego, złożyła przed trumną wieńce od Pana Prezydenta i od rządu.

Przed trumną wystawioną na widok publiczny, od soboty rano przedefilowało około miliona osób, które czekać musiały szereg godzin, by dojechać do katafalki i złożyć ostatni hołd zmarłemu.

Praga. (Tel. wł.). Dziś od rana odbywają się uroczystości pogrzebowe prez. Masaryka przy udziale olbrzymich tłumów publiczności z całej Czechosłowacji, oraz licznych delegacji z zagranicy.

Ciało zmarłego prezydenta uroczystie przewieziono z Zamku na dworzec

Wilsona, gdzie je ułożono na specjalnym podium, przed którym odbywa się defilada wojska, oraz organizacji społecznych.

Praga. (PAT). Już w nocy i wczesnych godzinach rannych na ulicach, którymi miał przejść pogrzeb prezydenta Tomasza Masaryka, gromadzić się zaczęły niezliczone tłumy. Na wszystkich domach powiewały żałobne chorągwie. O godz. 10 wśród bicia dzwonów i dźwięków fanfar żałobnych kondukt opuścił zamek na Hradczynie i przeszedł Pragę na przestrzeni 7 km trasy do dworca Wilsona.

Za trumną postępowali członkowie rodziny, syn prezydenta Jan (pełnomocny minister w Londynie), dwie córki, wnuki i siostrzenica (żona posła czeskiego na Lotwie) p. Lipowa.

Za rodziną szedł prezydent Republiki Czechosłowackiej Benesz, następnie postępowali reprezentanci rządów zagranicznych, wśród nich delegacja polska: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze Kazimierz Papee i szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rplitej Polskiej St. Lepkowski.

Gdy żałobny kondukt doszedł do dworca Wilsona, pierwsza jego część ustawiła się po stronie lewej, a zaproszeni goście i osobistości oficjalne zajęły miejsca przed gmachem dworca. Podczas zdejmowania trumny z lawety armatniej i przenoszenia jej pod pokryty krepą baldachim gen. Syrowy oddał ostatnie honory zmarłemu, po czym przed trumną przedefilowały biorące udział w pogrzebie oddziały. Podczas defilady dokonano nad dworcem przelotu 160 samolotów.

Z dworca Wilsona zostały zwłoki przewiezione specjalnym pociągiem na otwartym wagonie do Lan, gdzie w późnych godzinach popołudniowych odbyło się złożenie do grobu, w którym spoczywają już zwłoki małżonki prezydenta Masaryka. W uroczystości tej wzięła udział tylko rodzina, prezydent Benesz i najwyżsi dostojnicy czechosłowaccy.

Z kroniki administracyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) W związku ze zmianą granic wojewódzkich rozpatrywana jest sprawa przyłączenia Ziemi Częstochowskiej do województwa łódzkiego. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Inż. Solarz po pierwszej wizycie u Prezydenta R. P. miał być przyjęty po raz wtóry. Do tej pory wizyta nie nastąpiła i nie wyznaczono nowego terminu. (w)

Ulgi radiowe

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 30 bm. wygasną ulgi radiowe, przyznane przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów dla nowych radio-abonentów. Po tym terminie pobierane będą normalne opłaty rejestracyjne i abonentowe. (w)

Wilkins zaginął?

Londyn. (PAT) Ag. Reutersa donosi, że od soboty brak wiadomości o losie znanego podróżnika i lotnika sir Huberta Wilkinsa, który 19 września wyruszył samolotem z Edmonton w stanie Alberta z 4 towarzyszami, udając się na poszukiwanie Lewoniewskiego.

Istnieje obawa, że samolot sir Huberta Wilkinsa uległ katastrofie.

Nowa partia

Warszawa. (Tel. wł.) Połączona partia Ch. D. i N. P. R., jak słychać, będzie się nazywać Polska Zjednoczona Demokracja.

Skupi ona w swym łonie nie tylko Ch. D. i N. P. R., ale i działaczy ugrupowań, zbliżonych ideologią do nowej partii. Chodzi tu przede wszystkim o Stronnictwo Ludowe.

Na kongresie P. Z. D., który odbędzie się 10 października, ukonstytuują się władze tego ugrupowania. (w)

Rzekome akcesy do „OZN”

Warszawa. (Tel. wł.) Konserwatywny „Czas” donosi, że pogłoski na temat nowych akcesów ministrów do „OZN” nie są ściśle. Chodzi tu bowiem nie o formalne przystąpienie, ale tylko o zadeklarowanie pewnej ofiary pieniężnej na rzecz „OZN”, co bynajmniej nie jest równoznaczne z akcesem.

Pisząc w ten sposób „Czas” ma na myśli min. Świętosławskiego i Poniatowskiego, których polityka nie odpowiada ogłoszonej przez pika Koca deklaracji ideowej. (Potwierdza to nasze wczorajsze doniesienie — przyp. red.)

Czarna ospa w Mandżurii

Tokio. (PAT). Z Mandżukuo donoszą o szerzeniu się tam czarnej ospy. Dotychczas zanotowano ponad 200 wypadków tej choroby. Dla przeciwdziałania szerzeniu się zarazy utworzono wzdłuż południowo-mandżurskiej linii kolejowej i dokoła Hsing-king liczne kwarantanny.

Echa zajścia „włoskiego” w Tunisie

Paryż. (PAT). W sprawie zajść wywołanych w Tunisie przez marynarzy włoskich „Le Matin” donosi, iż dotychczas aresztowano 8 osób, w tym dwóch kadetów. Wszczęte natychmiast śledztwo ustaliło, iż najście było dokonane z premedytacją. W mieście panuje ogromne wzburzenie. Przyjęcie organizowane na cześć oficerów statków szkolnych zostało odwołane.

Tunis. (PAT) Następstwem wypadków w Tunisie było aresztowanie około 10 marynarzy włoskich. Statki szkolne „Amerrigo Vespucci” i „Colombo” opuściły wody tuniskie.

Mundury młodych „ozonowców”

Warszawa. (Tel. wł.) — Prasa warszawska donosi, że w sferach kierowniczych „Ozonu” postanowiono w najbliższym czasie umundurować organizację tzw. „Związek Młodej Polski”. W mundurach tych młodzi „ozonowcy” będą występowali we wszelkich uroczystościach i obchodach.

Mundury i specjalne obozy dla ćwiczeń, które będą w najbliższym czasie wprowadzone, mają — jak pisze „ABC” — m. i. służyć odgraniczeniu młodzieży „ozonowej” od wszelkich wpływów z zewnątrz i przyczynić się do zwiększenia zwartości organizacyjnej związku.

Sprawa aresztowanych Polaków z Śląska Opolskiego

Katowice. (PAT). „Katolik” bytomski donosi, że spośród uwięzionych w opolskim więzieniu policyjnym młodych Polaków ze Śląska Opolskiego, których sprawa została przekazana do „trybunału ludu” w Berlinie, wypuszczono na wolność dn. 17 bm. pp. Wiktora Donata ze Strzelec i Stanisława Gomołę z Gąsiorowic pow. strzeleckiego. W więzieniu nadal pozostają 22 osoby. Z 5 uwięzionych młodych Polek dotąd nie zwolniono żadnej.

Równocześnie „Nowiny Codzienne” (w Opolu) podają, że 18 bm. zwolniono dwóch dalszych młodych Polaków z policyjnego więzienia w Opolu, mianowicie p. Franciszka Pykę z Mokrań pow. Strzeleckiego i Engelberta Mroza z Zalesia pow. strzeleckiego. W więzieniu zatem pozostaje jeszcze 20 aresztowanych Ślązaków.

Łódzkie widoki

Echa wystąpienia p. Hańczy

Łódź, dnia 21 września.

W swoim czasie prasa żydowska narobiła sporo „szumu“ naokoło walnego zebrania ZASP-u (Zw. Artystów Scen Polskich), na którym miała być omawiana sprawa wprowadzenia tzw. paragrafu aryjskiego. Prawie równocześnie z krzykiem prasy żydowskiej, p. red. Tad. Kraszewski, dobrze obeznany w sprawach teatrów poznańskich, na łamach naszego pisma zamieścił w tej kwestii obszerny i obiektywny artykuł, w którym m. in. stwierdził, co następuje:

„P. Hańcza, jako delegat poznańskiego oddziału ZASP-u, zamierzał na ostatnim walnym tej organizacji zebraniu postawić wniosek o wprowadzenie do statutu paragrafu aryjskiego. Wpływem żydowskim udało się mandatu p. Hańczy zakwestionować (drobne uchybienie formalne: na zebraniu, które delegowało p. Hańczy, był obecny dyr. Boelke, jako członek Związku Dyrektorów Teatralnych nie mający prawa być członkiem ZASP-u)“.

Po wielkiej „burzy“ nastąpiła cisza...

Raptem p. Hańcza pokazał się na bruku łódzkim (został zaangażowany do teatrów łódzkich) i od razu zyskał rozgłos i „sławę“ w prasie... socjal-żydo-komunistycznej! Jakto się stało? — Ano, ni mniej, ni więcej, tylko rozesłał do tejże prasy następujące „oświadczenie“:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Celem wyjaśnienia najrozmaitszych pogłosek, krążących na mój temat — podaję do wiadomości:

W związku z ukazującymi się coraz bardziej bezsensownymi artykułami czy wzmiankami, wymieniającymi w rozmaitych oświadczeniach moje nazwisko na temat tzw. paragrafu aryjskiego na terenie teatru — stwierdzam:

— Jestem aktorem, a nie politykiem.

— Nigdy i nigdzie nie deklarowałem się jako antysemita, tym bardziej z „cyklu“ wojujących.

Jednocześnie oświadczam, że wszystkie na ten temat dalsze wzmianki, ukazujące się w prasie jakiegokolwiek odłamu, a inspirowane, mam wrażenie przez ludzi złej woli, czy to w zawiści zawodowej, czy niekoleżeńskości — jako przeszkadzające mi w mojej pracy będę ściagał sądownie, traktując to jako oszczerstwo.

Łączę wyrazy poważania

Władysław Hańcza

Artysta Łódzkich Teatrów Miejsk.“

Wobec takiego „oświadczenia“, wydrukowanego w prasie żydowskiej i „demokratycznej“ — uznaliśmy za konieczne sprawą zająć się bliżej. W nr. 205 „Ore-downika“ z dnia 6 września powołaliśmy się na artykuł red. Kraszewskiego, stwierdzając przy tym, że w ostatnim „oświadczeniu“, opublikowanym w prasie „obywatelskiej“, p. Hańcza nie prostuje wiadomości w sprawie tzw. paragrafu aryjskiego a tylko... grozi procesem.

Wydawało się nam, iż wystąpienie p. Hańczy w prasie żydowskiej jest jakimś nieporozumieniem i dlatego w cytowanym numerze naszego pisma stwierdziliśmy, co następuje:

„Wobec ostatniego jego stwierdzenia chcielibyśmy jednak wiedzieć, jak się właściwie przedstawia ta sprawa. Czy p. Hańcza miał zamiar złożyć taki wniosek, czy nie, bo o tym w swoim oświadczeniu nie mówi. Że p. Hańcza jest artystą a nie politykiem, o tym wiemy doskonale, ale to nie wyjaśnia kwestii wyżej poruszonej. Dlaczego p. Hańcza tak długo milczał? Czy przypadkiem teraz przy angażowaniu do teatru łódzkiego nie zmuszono p. Hańczy do złożenia takiego oświadczenia?“

Zapytujemy i prosimy o odpowiedź — równie szczerą i odważną, jak jego ostatnie publiczne oświadczenie w prasie żydowskiej. Czekamy...“

Od dnia 6 września upłynęło sporo czasu — ale p. Hańcza nie odpowiedział nam ani słówkiem... Nie pytamy dlaczego, boć są rzeczy, o których pisać nie należy.

Sądźmy jednak, że po tym wypadku — w imię własnego interesu nawet — p. Hańcza w przyszłości będzie bardziej ostrożny w wystąpieniach na łamach prasy żydowskiej.

Sensacyjny proces komunistów w Łodzi

Oskarżeni komuniści Żydzi chcieli obronić od śmierci swego towarzysza, który strzelał do wywiadowcy

Łódź, 21. 9. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadło wczoraj 11 komunistów, a mianowicie: 27-letnia Brucha Blicbaum, 26-letnia Tauba Peter, 28-letnia Nacha Drachman, Izaak Gerszonowicz, Sara Markowicz, Szejna Glatsztajn, Szmul Faktor, Chaja Skoczylas, Mojżesz Pejsach Hibert, Izrael Lajb Szmerling i Mariem Skoczylas.

Dnia 20 kwietnia 1936 r. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał komunistę Żyda Sergiusza Przytyckiego na karę śmierci za to, iż Przytycki w czasie rozprawy przeciwko komunistom na sali sądowej w Wilnie strzelił do wywiadowcy z zamiarem dokonania zabójstwa i zranił go ciężko. W związku z tym centralny komitet KPP wysłał okólnik, aby wszystkie okręgi i placówki KPP wysyłały zbiorowe sprzeciw do Sądu Najwyższego żądając

zwolnienia skazanego Przytyckiego. Między innymi protest taki podpisali z Łodzi wyżej wymienieni komuniści. Protest ten był utrzymany w formie bardzo ostrej i wystosowany został do Sądu Najwyższego z żądaniem uwolnienia rzekomo niewinnie skazanego Przytyckiego.

Sąd Najwyższy skierował sprawę do prokuratora i w rezultacie pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki w Łodzi skazał wszystkich 11 Żydów-komunistów na kary od czterech do ośmiu miesięcy aresztu.

Na skutek odwołania się skazanych sprawa ta znalazła się na wokedzie Sądu Okręgowego w Łodzi. Ze względu na powołanie dodatkowych świadków rozprawa została jednak odroczone.

Kto podejmie 18 milionów franków

Pieniądze leżą w Banku Francuskim i nikt ich nie chce podjąć! — Adwokat francuski szuka w Polsce spadkobierców

Kalisz, 21. 9. — Niemalą sensację wywołał w Kaliszu fakt przyjazdu adwokata francuskiego p. Józefa Brockera, przedstawiciela biura poszukiwań spadkobierców „Maurice Coulot“ w Strasburgu, które poszukuje w mieście naszym spadkobierców emigranta polskiego Ignacego Maciejewskiego, zmarłego niedawno we Francji.

W roku 1805 wyemigrował z Kalisza do Francji kaliszanie Ignacy Maciejewski, który w ciągu kilkunastu lat dzięki niezwyklej zapobiegliwości dorobił się olbrzymiego majątku, sięgającego sumy przeszło 18 milionów franków. Po śmierci Maciejewskiego olbrzymi majątek ulokowany został w Banku Francuskim do czasu, aż zgłoszą się po niego spadkobiercy. Pieniądze, ulokowane w banku, stale rosły, a spadkobiercy nie zgłaszali się, mimo, że czyniono starania celem odzyskania ich.

Sprawą tą zajęło się przed niedawnym czasem strasburskie biuro poszukiwań spadkobierców, które w krótkim czasie ustaliło, że spadkobiercy Maciejewskiego zamieszkują w Kaliszu. Dlatego właśnie p. Brocker znalazł się w Kaliszu.

Według zebranych przez nas na przedce informacji, potomków Maciejewskiego z pierwszej linii jest w Kaliszu czterech, prócz tego zamieszkuje nasze miasto jeszcze kilka rodzin o

tym samym nazwisku. Oczywiście wszyscy wymienieni roszczą sobie pretensje do spadku.

Po zebraniu danych i sprawdzeniu personalij p. mec. J. Brocker wyjechał do Argentyny, gdyż tam zamieszkuje również kilku Maciejewskich, którzy na wieść o olbrzymim spadku poczęli czynić starania o przyznanie im grubych milionów, spoczywających w Banku Francuskim. Kto zostanie uznany za prawowitego spadkobiercę, nie wiadomo jeszcze. Być może, że będzie ich kilku, w każdym bądź razie trzeba przyznać, że jest się o co pokusić. Poszukiwania za Maciejewskimi wywołały w całym Kaliszu ogromną sensację.

Sądy doraźne w Krakowie?

Kraków. (Tel. wł.) Rozeszły się pogłoski, iż w związku z ostatnimi napadami bandyckimi w Krakowie i na terenie województwa krakowskiego będą wprowadzone sądy doraźne. Pogłoski te nie są na razie oficjalnie potwierdzone.

Konfiskaty „Piasta“

Kraków. (Tel. wł.) Pierwszy po strajku chłopskim numer krakowskiego „Piasta“ został wydany, ale niezwłocznie dwukrotnie skonfiskowany. Po drugiej konfiskacie z kiosków gazetowych w Krakowie zabrano cały nakład „Piasta“.

Z dnia

NA RZYMOWSKIEGO

**Jechał Rzym... do Rzymu,
Gdzie zjadł dwie ostrzygi,
Lecz dopiero z Pala
Pojechał do... Rygi...**

**Teraz nie jest świadom,
Gdzie jest Rzym, gdzie Ryga,
Więc już permanentnie
Ost-Rygami rzyga...**

A. JAWOR.

B. ksiądz Białecki inspektorem szkolnym

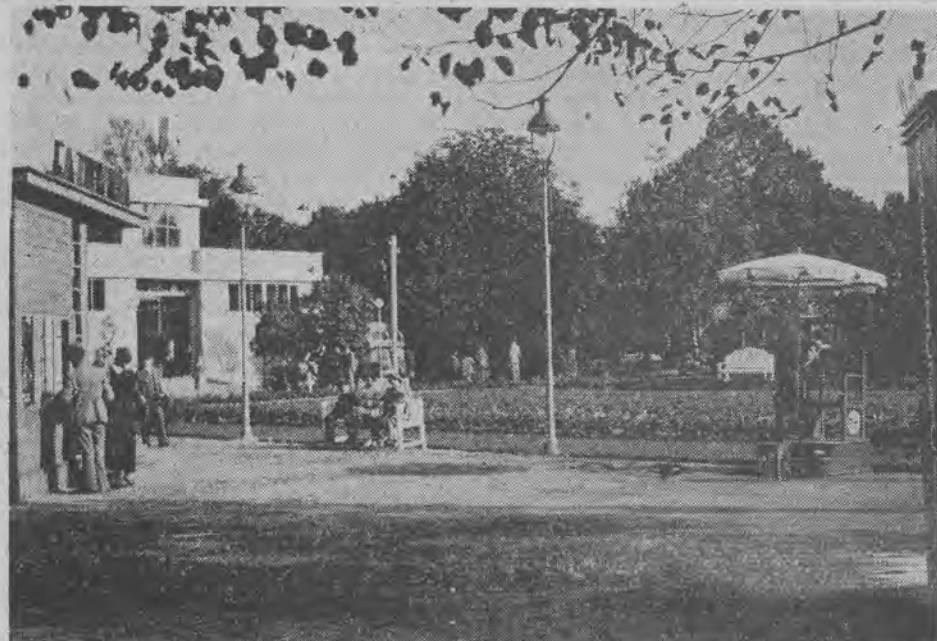
Warszawa. (Tel. wł.) Warszawska Agencja Dziennikarska donosi: Sfery katolickie w Warszawie poruszone są wiadomością o posunięciu Kuratorium Szkolnego Warszawskiego, które mianowało niedawno inspektorem szkół powszechnych bohatera głośnego skandalu na terenie Sandomierza, byłego księdza Adama Białeckiego. Skandal polegał na tym, że Białecki poznawszy w Sandomierzu Żydówkę, lekarzkę szkolną, wyjechał z nią do Paryża, tam zrzucił suknię kapłańską i wziął ślub cywilny. Po powrocie do kraju Białecki najpierw mianowany został inspektorem szkolnym w Ciechanowie. Na skutek jednak bojkotu towarzyskiego przez tamtejsze społeczeństwo kuratorium zmuszone było przenieść Białeckiego z Ciechanowa do Warszawy sądząc, że tutaj uda się łatwiej ukryć tę skandaliczną sprawę (w)

na gorącym uczynku

Jak donosi „Nasz Przegląd“, Żydowska Centrala Rzemieślnicza w Łodzi czyni obecnie przygotowania do zorganizowania i otwarcia żydowskiej wystawy rzemieślniczo - przemysłowej w tym mieście. Ma ona być objawem przeciwstawienia się Żydów obecnej wystawie „Wytwórczość Polska“ w Łodzi.

Jak z tego doniesienia pisma żydowskiego niedwuznacznie wynika, Żydzi są wyraźnie zdenerwowani faktem odseparowania się polskich sfer przemysłowych i handlowych od takich samych sfer żydowskich, co dotychczas właśnie w tym środowisku było prawie marzeniem. Nie dziwimy się temu zdenerwowaniu Żydów, bo dowodzi ono, że Żydzi ugodzeni zostali w najczulsze miejsce i że w fakcie usamodzielnienia się polskich sfer gospodarczych w Łodzi widzą dla siebie słuszną duże niebezpieczeństwo. To znowu dowodzi, że jesteśmy na dobrej drodze i że akcja unarodowienia handlu i przemysłu polskiego w Polsce postępuje powoli lecz systematycznie naprzód.

Ze swej strony nie mamy nic przeciwko temu, aby Żydzi urządzali sobie własne wystawy dla własnych odbiorców. Niech się one nawet „przeciwstawiają“ polskiej inicjatywie, hyleby nie nazywały się, jak dotąd, „polską inicjatywą“ i pod tym płaszczykiem służyły żydowskim interesom z wyraźną szkodą dla interesu polskiego.



Ub. niedzieli odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie „Wystawy-Targów“ p. n. „Wystawa wytwórczości polskiej w Łodzi“. Wystawa objęła wyłącznie eksponaty kupców, przemysłowców i rzemieślników Polaków i z tego względu cieszy się wielkim poparciem miejscowego społeczeństwa polskiego. Na zdjęciach (od lewej): moment otwarcia wystawy i ogólny widok wystawy.



W Proszowicach, pow. wiechowski, odbył się w dniu 15 września 1937 roku pierwszy targ bez Żydów. Na zdjęciu fragment tego targu, który cieszył się dużym powodzeniem. Całe okoliczne społeczeństwo polskie wykazało swą radość, że również i Prusowice, w ślad za innymi miejscowościami w Polsce, zrozumiały potrzebę odgródzenia się od handlarzy Żydów.

Manifestacja narodowej Włoszczowy

Wielkie zebranie S. N. — Rezolucje w sprawie prześladowania Polaków w Niemczech i w Gdańsku oraz w sprawie ustawowego wysiedlenia Żydów z Częstochowy

Włoszczowa, 21. 9. — W niedzielę, dnia 19 września w Włoszczowie odbył się Zjazd członków Stronnictwa Narodowego. Po zbiorce przy dźwiękach orkiestry z 6 proporcjami S. N. na czele udano się pochodem do kościoła na uroczystą sumę, którą odprawił ks. wikary. Kazanie wygłosił ks. kanonik K. Błasik. W takim samym porządku z kościoła udano się na miejscowy cmentarz, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńiec o barwach narodowych. Widok członków S. N. poraz pierwszy maszerujących ulicami Włoszczowy, wywołał wśród społeczeństwa entuzjazm. Wzdłuż trasy pochodu, chodnikami po obu stronach posuwały się tłumy publiczności.

Po złożeniu wieńca i odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego wrócono do sali straży pożarnej na zgromadzenie publiczne. Zgromadzenie zagał p. Miecz. Wróblewski, prezes

Zarządu Powiatowego S. N. Na wstępie uczczono pamięć poległych w walce o Wielką Polskę przez jednogłośnie milczenie, po czym nastąpiły przemówienia. Referat nt. „Obóz Narodowy w walce z komuną” wygłosił p. Ryszard Szczepny z Częstochowy, okręgowy kierownik organ. O wywrotowej działalności komunizmu na wsi mówił p. Miecz. Brzuchania z Końskich. Po przemówieniach, wśród ogólnego entuzjazmu, uchwalono rezolucję w sprawie prześladowań Polaków w Niemczech i Gdańsku, oraz rezolucję domagającą się wydania ustawy, zabraniającej Żydom zamieszkiwania w Częstochowie.

Na zakończenie pięknej manifestacji narodowej odśpiewano Hymn Młodych oraz wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego i armii narodowej. B.

Zakopane objawiło swój narodowy charakter

Pierwsze od wielu lat publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego — Przepelniona sala rozentuzjarmowana mocnymi przemówieniami — Rezolucja w sprawie Gdańska

Zakopane, 21. 9. — Niedziela 19 bm. była dla ruchu narodowego w Zakopanem datą doniosłą. Bo oto w dniu tym odbyło się w Zakopanem pierwsze od wielu lat publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego. Tak się bowiem w ostatnich latach składało, że wolno było w stolicy Tatr urządzić publiczne zebrania każdemu, byle nie narodowcom, którym pozwalano jedynie na zebrania członków S. N. za legitymacjami. Wreszcie p. starosta nowotarski, który niedawno ogłosił w „Orędowniku” sprostowanie, zezwolił i narodowcom na publiczne zebranie. Nie obojętne wprawdzie i tym razem bez — że się tak wyrazimy — utrudnienia: zezwolenie nadeszło w przeddzień zebrania, tak, że nie było czasu na wydrukowanie afiszy i odpowiednią reklamę. Pomimo to pierwsze publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego w Zakopanem zamieniło się w żywiołową, potężną manifestację na rzecz ruchu narodowego.

Najpiękniejsza i największa, jaką Zakopane rozporządza, sala hotelu „Morskie Oko” wypełniła się po brzeży publicznością, tak, że wielu przybyłych musiało tłoczyć się na korytarzach. 700 osób na zebraniu, reklamowanym z konieczności tylko ustnie, to cyfra jak na Zakopane nadzwyczajna. Na podium, udekorowanym pięknym portretem Dmowskiego i mieczami Chrobrego na tle biało-czerwonych flag, zasiadli: prezes okręgowy S. N. dr Adam Pozowski z Krakowa, prezes powiatowy S. N. dr Władysław Mech z Nowego Targu, wiceprezes powiatowy dyr. Panek, mec. Wojciech Okręglak i p. Stanisław Cieśla. Zebranie otworzył dyr. Panek przedstawiając porządek zebrania, po czym zagajenie z właściwą sobie siłą i mocą wygłosił

b. więzień Berezy dr Mech wskazując na to, że Stronnictwo Narodowe, które od 50 lat przeszło walczą o Wielką Polskę, z raz obranej drogi bez kompromisu nic zwinąć nie zdoła i że miejsce każdego uczciwego Polaka jest w Stronnictwie Narodowym.

Z kolei mec. Wojciech Okręglak przemawiał na temat „Stronnictwa polityczne” i omówił cele, charakter, działalność poszczególnych partii politycznych. Następnie przemówienie na temat: „Kościół a ruch narodowy” wygłosił p. Stanisław Cieśla podkreślając, że tak jak 2 tysiące lat temu tak i dzisiaj Kościół Katolicki jest fundamentem, na którym opiera się zdrowie moralne narodów.

Jako ostatni wreszcie świetne, co chwilę przerywane grzmiotem oklasków przemówienie wygłosił prezes S. N. na okręg krakowski dr Adam Pozowski, który w sposób niezwykle barwny, żywy i interesujący przedstawił zebranym ogólną sytuację polityczną na świecie i w Polsce.

Na zakończenie zabrał głos dr Mech, który odczytał rezolucję w sprawie Gdańska. Rezolucję tę przyjęli zebrani przez aklamację.

Dr Mech wezwał na zakończenie zebranych do złożenia ofiar na rzecz pogorzalców spalonej narodowej wsi Roszki-Ziemaki oraz poruszył fakt zamordowania polskiego robotnika przez Żyda w Bielsku. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

Pierwsze publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego w Zakopanem wykazało, że stolica Skalnego Podhala stoi wiernie przy sztandarze Stronnictwa Narodowego i że ruch narodowy na Podhalu rozwija się żywiołowo.

W. WNUK

Listy do redakcji

Jeszcze o szkodnikach

W nrze 38 (354) „Gazety Narodowej”, organ Str. Narodowego w Częstochowie, zamieściłem w rubryce „Ruchu Młodych” artykuł pt. „Szkodnicy”, omawiający istotę pracę dzisiejszego ONR., polegające na współpracy z „Ozonem” i chęci rozbijania z dziką nienawiścią szeregów Str. Narodowego. Treścią tego artykułu oburzył się strasznie organ plagiatora Rzymowskiego „Dziennik Poranny”, który artykuł ten przedrukował w nr. 227 w całości i w końcu nazwał go „brutalną i ordynarną napaścią na wszystkich młodych, którzy opuścili szeregi Str. Narodowego”.

Gdyby tylko opuścili szeregi Str. Narodowego, zmęczony się walką i pracą polityczną i gdyby w spokoju oddali się jakiejś innej pracy, powiedzmy zawodowej taki wypadek w ruchu politycznym zajęć może zawsze — nie napisaliby ani słowa o nich.

Natomiast w stosunku do ludzi, którzy zdradzali nasz ruch, naszą organizację, najpotężniejszą dziś w Polsce — Stronnictwo Narodowe, musimy być bezwzględni i bez litości. Napisałem, że są szkodnikami. Czyż nie są nimi ludzie, co dla zaspokojenia własnych ambicji poszli do „sanacji” — do „Ozonu”, do tych, co mają na sumieniu krew naszych kolegów z Opoczna, Skierniewice, Sokołów... Czyż nie są nimi ludzie, co jeżdżąc na autach magistrackich chcą w szeregach Str. Nar. kolportować ulotki i pisma „Ozonu”.

Tak — to są szkodnicy — ludzie mali, tragiczni.

Tych zwalczać będziemy bezwzględnie, niż wszystkich innych, bo oni dzięki swej głupocie przedłużają żywot tych, co dawno już zginąć z życia politycznego Polski — powinni.

JAN BARAŃSKI

Jeszcze w sprawie p. starosty nowotarskiego

W nrze 214 „Orędownika” z dnia 17 września p. starosta nowotarski M. Głut zamieścił urzędowe sprostowanie wiadomości, zawartych w moim artykule pt. „Pan starosta nowotarski”. Ponieważ moim zamiarem nie było sianie fałszu, jestem zmuszony jeszcze raz pokrótce tej sprawie dotknąć.

Wiemy, że są dwie prawdy: formalna-urzędowa i życiowa. Istotnie na pozór wszystko jest w porządku, gdy p. starosta nie pozwoli na żadne zebranie publiczne Str. Nar., motywując to względami na bezpieczeństwo. Ale życiowo nie jest w porządku, gdy równocześnie pozwala się na wszelkie zebrania socjalistom, choćby one były wprost prowokacyjne. Tak samo w porządku urzędowym jest to, że zakazuje się kolportażu gazet „osobom, karanim administracyjnie”. W Zakopanem istotnie ten motyw podano narodowcom, których przewiniem by-

ło np. rozdawanie ulotek narodowych. Życiowo to jest też szykana.

Punkt 1 sprostowania p. starosty brzmi: „Nie jest zgodne z prawdą, że p. starosta nowotarski nie pozwala zakładać placówek Str. Nar. motywując to bliskością granicy. Wypadku takiego w powiecie nowotarskim nie było, a decyzję taką mogły podjąć jedynie Urząd Wojewódzki Krakowski”. Panie Starosto, służę dowodami w postaci mandatów karnych dla tych członków Str. Nar., których aresztowano i pobito, gdy chcieli założyć placówki w Witowie i Chochołowie. Nie dopuszczano też do zakładania kół Str. Nar. bez podania powodu, np. w Poroninie.

Na koniec muszę stwierdzić, że p. starosta Głut zatwierdził „Pracę Polską”, co poprzednio, błędnie poinformowany, podałem niezgodnie z prawdą.

JAN BIELATOWICZ

Co piszą inni

Chcemy wiedzieć prawdę o Bieganku

Pisaliśmy już, że dotychczas nie zostało wyjaśnione tło zamachu na domek pika Koca, mimo, że już dwa miesiące upłynęły od jego chwili. Kto stał za plecami zamachowca — Bieganka tego dotychczas nie ujawniono.

Tę samą sprawę porusza „Słowo” wileńskie, które pisze:

„Kiedy teraz znów dla „dobra śledztwa” nie mówi się nam nic o Bieganku, to zawołajmy „dobro śledztwa dobrem śledztwa, a dobro moralne narodu dobrem moralnym narodu”. My żądamy, aby zrehabilitowano tych, na których rzucano podejrzenia! Chcemy mieć prawdę o Bieganku, a jeśli jej ustalić całkowicie nie zdołano, to chcemy mieć okrucy tej prawdy, chcemy wiedzieć, jakiego mianowicie gatunku kanalie ten zamach przygotowały. I dla tego nie będzie można zdjąć z porządku dziennego tajemnicy zamachu w Świdrach Małych.”

Tak! Chcemy wiedzieć prawdę o Bieganku.

Sprawa Sieroszewskiego

W związku z komunikatem urzędowym o posiedzeniu Polskiej Akademii Literatury (P. A. L.), na którym wyrażono zaufanie p. Sieroszewskiemu, „Warsz. Dziennik Narodowy” oświadcza:

„Zanotowaliśmy pogłoskę o piśmie członka „P. A. L.” p. K. H. Rostworowskiego, do zarządu tej instytucji — w którym znakomity pisarz domagał się miał rzekomo wyrażenia votum nieufności p. Sieroszewskiemu.

„Kadeno-bidgowny styl komunikatu „P. A. L.” zaciemnia całą sprawę. Byłoby dobrze, gdyby któryś z członków tej instytucji wyjaśnił krótko i wyraźnie, czy p. Sieroszewskiemu postawiono votum nieufności, i z jakich powodów? Czy chodziło tu o sprawę plagiatu, czy też o sławną enuncjację tego „wielkiego pisarza” w sprawie wawelskiej?”

Wyjaśnienie takie niewątpliwie jest konieczne dla ścisłości. Jeśli jednak idzie o istotę jednych, czy drugich zarzutów przeciw p. Sieroszewskiemu, to nie wniosłoby nic nowego. Kompetencja bowiem P. A. L. nie wydaje się bowiem społeczeństwu być nacechowana niezależnością, niezbędną do wyrokowania w tych sprawach.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczołpłowy
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-1

n 43 997

Docent Dr med. Benedykt Dylewski

Choroby uszu, gardła i nosa, wady mowy i głosu
a 48988
Ordynuje od 4-6 po południu
ŁÓDŹ, ul. Bandurskiego 12 - tel. 222-80

Rewizja w ZNP

Lublin. (Tel. wł.) W Stoczku agenci policji śledczej dokonali w miejscowym lokalu ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego rewizji ksiąg i protokołów zebrań. Książki te na razie skonfiskowano. Przyczyny rewizji nie są znane.

Terror w woj. tarnopolskim

Tarnopol. (Tel. wł.) We wsi Skowatyń w województwie tarnopolskim podpalono trzy zagrody tamtejszych kolonistów Polaków. Sprawców nie ujęto.

W powiecie czortkowskim i w Jagielnicy Starej spłonął dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze, należące do Michała Chrustawki. Według opinii miejscowej ludności są to akty terroru ze strony Ukraińców. (w)

Ślusznicy, bo właściwie nie są nauczycielami

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w związku z wiadomościami o cofnięciu plac ze Skarbu Państwa nauczycielom, opłacanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego z tytułu funkcji, pełnionych w tym Związku, oraz jego wydawnictwach. Zainteresowani nauczyciele raczej wyjdą ze szkolnictwa, aniżeli rzucają swoje stanowiska w Z. N. P. (w)

Na pogorzalców wsi Roszki-Ziemaki

W dalszym ciągu złożyli w naszej administracji:

A. S.	2,— zł
Franciszek Krajna	20,— „
Janusz Trzeński, Mietlica, p. Jerzyce, dla Jana i Józefa Pogorzelskich, wieś Roszki-Ziemaki	50,— „
Stanisław Smorowski, Żnin	10,— „
Julian Smorowski, Żnin	10,— „
Stronnictwo Narodowe, Biała, placówka 1	10,— „
N. N. Brusy, Pomorze	5,50 „
Inż. Władysław Bukowski, Rabka-Zdrój	3,— „

Razem z poprzednio pokwitowanymi 954,67 zł

Literatura i Sztuka

dodatek tygodniowy

Rzeczy, które trzeba rozstrzygnąć

W naszej ponurej i zakisłej „rzeczywistej rzeczywistości” wyrosła naraz pewna sprawa, która zaabsorbowała opinię publiczną i napelniła łamy licznych pism sążnistymi artykułami polemicznymi — mianowicie sprawa prezesa Polskiej Akademii Literatury — Wacława Sieroszewskiego. Sprawa, która choć wyrosła z bajek, nie jest bynajmniej bajkowa, ale łączy się i wiąże z całym szeregiem zagadnień ważkich i decydujących o najżywniejszych przejawach naszego życia, decydujących i ważkich w sprawach świętości i czystości sztuki, w sprawach godności ludzkiej i w sprawach naszej dumy narodowej.

Z łamów tego pisma przed wprowadzeniem jeszcze dodatku tygodniowego „Literatura i Sztuka” padły pod adresem p. Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademii Literatury ciężkie zarzuty plagiatu. Pan T. Z. Hernes w trzech kolejnych artykułach wykazał jasno i niezbicie, że jedna z bajek p. Sieroszewskiego jest (poza oczywiście nic nie znaczącymi dekoracjami słownymi i wprowadzeniem jednej nowej postaci) dosłownym tłumaczeniem bajki braci Grimm.

Niedługo potem świetny pisarz Adolf Nowaczyński wystąpił na łamach poznańskiej „Tęczy” z rewelacyjnym artykułem, w którym z właściwym sobie temperamentem zdruzgotał, zmiażdżył dosłownie prezesa P. A. L-u nie tylko jako pisarza, ale jako człowieka i Polaka. Argumenty, jakimi szermuje Adolf Nowaczyński, są ciężkie, dowody i fakty, jakie przytacza — przerażające.

Sprawa urosła do olbrzymich rozmiarów, poruszyła umysły wszystkich myślących Polaków, zapiekła do żywego jak haniebny policzek, wymierzony w naszą godność i dumę narodową i... zawisła w powietrzu.

Dosłownie. Nie można brać przecież pod uwagę tłumaczenia się prezesa PAL-u, które znane jest już zresztą dobrze szerokim kołom czytelników i odpowiednio jest komentowane.

Również wszystkie głosy obrończe (nieliczne zresztą), które się ukazały w prasie, nie tłumaczą sprawy dostatecznie i raczej bardziej ją jeszcze komplikują, sprowadzając ją na niebezpieczne i śliskie tory.

Pani Marcelina Grabowska w artykule „Plagiator czy twórca”, zamieszczonym w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, nr 37, podjęła się zadania pełnej „rehabilitacji” Sieroszewskiego przytaczając, że nawet taki tytan pióra jak Żeromski korzystał także z pracy innych autorów, przy czym „stosunek tekstów do siebie dochodził często do identyczności”, a jednak Żeromski nie podawał źródeł. Dalej, że Słowacki pełną garścią czerpał z cudzych pomysłów, bez których „po prostu nie mógł się obejść”, że za jego twórczością ciągnie się długa falanga nazwisk jak Mickiewicz, Byron, Szekspir, Calderon, Shelley itd. Reasumpcją wywodów p. Grabowskiej jest to, że wielkim twórcą, geniuszem wolno korzystać z cudzych pomysłów, z cudzej pracy, gdyż tworzą rzeczy piękniejsze, pełniejsze od oryginału.

Zgoda, jeśli taki geniusz stworzy istotnie piękniejszą rzecz od oryginału, to choć skrzywdzony zostanie (mimo wszystko) jakiś nieznany autor, to za to zyska sztuka i naród, z którego pochodzi geniusz. Rzeczy wielkie wyłamują się z obowiązujących i przyjętych praw i zasad, druzgoczą je i przechodzą nad nimi do porządku dziennego z racji swojej istoty, dlatego, że są wielkie. Ale to wcale nie dowodzi, że obowiązujące zasady i prawa nie mają racji bytu, że należy je potępić w czambuł. Pani Grabowska broniąc Sieroszewskiego w ten sposób powinna dowiedzieć, że prezes PAL-u korzystając z gotowych już prac, z goto-

wych już całych kawałków i kawałów, z utworów innych autorów, rzeczywistość stworzył rzecz wielką, rzecz genialną.

Tymczasem okazuje się inaczej. Sieroszewski, jak to stwierdza kategorycznie krytyk tej miary co Leon Piwiński nie tylko nie podnosi przetwarzanych rzeczy na wyżyny wielkości, które mogłyby go usprawiedliwić, ale przerabiając **nieudolnie, niepotrzebnie zniekształca i zaciemnia jasny sens oryginału** (recenzja o „Panu Twardost Twardowskim” *).

A więc inaczej mówiąc Sieroszewski psuje i paskudzi to, co było piękne i wartościowe.

Śmiały zamachowiec i rewolucjonista, gdy opanuje rządy kraju, będzie wielkim, będzie ojcem ojczyzny. Gdy sprawę spaskudzi, gdy się okaże nieudolny, wędruje do więzienia, a potem na stryczek. Mimo woli cisną się do głowy analogie. Sieroszewski w swoich przeróbkach nie okazał się wielki, a więc... należałoby właśnie stanąć w obronie nie Sieroszewskiego, a psutych przez niego dzieł.

Nie wolno i niebezpiecznie jest wstawiać opinii publicznej i młodym i najmłodszym pisarzom, którzy obserwują toczące się wypadki, że takie bezceremonialne mówią delikatnie „przyswajanie sobie” utworów cudzych jest sprawą dozwoloną. W pewnej chwili stanęlibyśmy przed faktem, że pierwszy lepszy grafoman, utwierdzony w przekonaniu, że zrobi to lepiej, przefasonowałby na swój sposób „Pana Tadeusza”, albo pokradał z najcenniejszych fragmentów.

Wpływy oczywiście zawsze będą, muszą być i powinny być, na nich bowiem opiera się stała i ciągle ewoluująca ducha ludzkości, ale nie przynajmniej, ale nie przyswajanie sobie całych

gotowych już, przetrawionych i skryształizowanych kawałów i kawałków cudzych dzieł, które osiągnęły swoją pełnię artystyczną i żyją swoim własnym, odrębnym życiem. Zatem sposób obrony Sieroszewskiego, jaki obrała p. Grabowska, nie tylko że nie wytrzymuje krytyki, ale trzeba go uznać za wręcz szkodliwy i prowadzący na manowce.

Sprawa Sieroszewskiego nie jest sprawą tylko jego osoby, ale sprawą całego niestety narodu z racji piastowanej przez niego godności prezesa Polskiej Akademii Literatury.

Nie tylko p. Sieroszewski, ale wszyscy Polacy, nie tylko pisarze i artyści czują się upokorzeni kpiącymi i drwiącymi uwagami opinii zagranicznej o naszych stosunkach w najwyższych sferach literackich. Gorzką mieliśmy piśkulę z akademikiem Rzymowskim, drugą, jeszcze bardziej gorzką, w postaci sprawy Sieroszewskiego, prezesa PAL-u.

Ale to jeszcze nie wszystko. Została jeszcze sprawa p. Sieroszewskiego nie tylko jako pisarza, ale jako człowieka. Sieroszewski — człowiek w artykule Nowaczyńskiego argumentami i dowodami (nie wnikamy w to czy prawdziwymi) został zmieszany z błotem, napiętnowany, splugawiony i zohydzony jasno, wyraźnie i bez reszty.

I Sieroszewski — napiętnowany literat i Sieroszewski napiętnowany człowiek stoi po dziś dzień na świeczniku sztuki, na świeczniku społecznym. Nie zrobiono dotąd nic, ażeby podważyć, obalić zarzucane p. Sieroszewskiemu przewinienia. Nie zrobiono nic, ażeby zrehabilitować pisarza i człowieka, ażeby potępić i ukarać czyniących zarzuty.

Na ostatnim posiedzeniu „Akademia Literatury”, wobec ataków prasowych

na prezesa Polskiej Akademii Literatury, Wacława Sieroszewskiego, rozpatrzywszy odnośne materiały, wyraziła prezesowi Wacławowi Sieroszewskiemu całkowite zaufanie” i... przeszła do porządku dziennego.

Ale my młodzi pisarze, ale my wszyscy Polacy upokorzeni i dotknięci nie chcemy i nie możemy przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Chcemy wiedzieć, chcemy usłyszeć publicznie, jak publiczne były zarzuty, że Sieroszewski jako literat nie popełniał plagiatów, chcemy to mieć udowodnione, rzeczowo, logicznie, twardo, niezbicie, nie tak jak dotychczas to czyniono, że Sieroszewski — jako człowiek nie popełniał czynów hańbiących, że jest godnym szacunku prezesem Polskiej Akademii Literatury.

Chcemy, żeby ze sprawy tej były wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje, żeby albo na stolcu Akademii zasiadł człowiek godny tego szacunku, albo żeby ludzie stawiający tak ciężkie zarzuty, ponieśli zasłużoną karę. Załatwienie sprawy w ten sposób, jak uczyniła to Polska Akademia Literatury, nie zadawalnia nas, a rozgorycza jeszcze więcej i daje do myślenia.

Dlatego my wszyscy młodzi pisarze, dlatego my wszyscy młodzi Polacy, siłą rzeczy biorący przykład i wzorujący się na szczytach najwyższych instytucji, wołamy:

Wróćcie nam naszą wiarę w świętość, czystość i nieskazitelność sztuki!

Wróćcie nam nasz wstręt i obrzydzenie do korsarstwa i rabunku literackiego!

Wróćcie nam naszą wiarę w godność i uczciwość ludzką!

KONSTANTY DOBRZYŃSKI

* Podzielim tu w zupełności zdanie „Prosto z mostu” (nr. 43), które w analogiczny sposób polemizuje z p. Grabowską.

Niewola teatrów polskich

Pod takim tytułem publikuje świetnie redagowany tygodnik „Merkuryusz Polski” artykuł będący uzupełnieniem poprzedniego, noszącego tytuł „Handlarze Muz”, który wywołał głośnie echa w prasie wszystkich dzielnic oraz poruszył wielu ludzi pióra i artystów scenicznych.

Zasadniczą myślą artykułu „Merkuryusza” jest to, że żaden teatr w Polsce nie może otrzymać prawa na wystawienie utworu zagranicznego z pominięciem pośredników pp. Hartlebena, Bogena i Hoffmana, którzy owdzięki naszym rynkiem teatralnym, dostarczając przekładów wyznaczają tłumaczów i czerpią zyski nie tylko z pośrednictwa, lecz inkasują też stałe tantiemy od przedstawień we wszystkich miastach polskich.

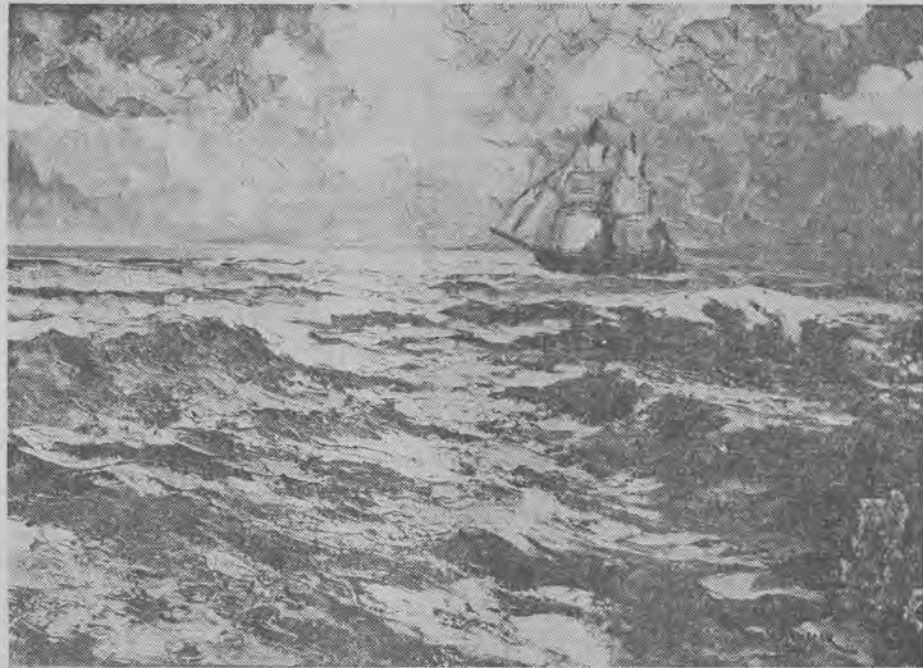
Z trzech wymienionych panów tym, który zabagnił, według pisma, nasze stosunki teatralne, jest p. Hartleben. Ma on na sumieniu zabicie inicjatywy prywatnej i zmechanizowanie życia teatralnego w Polsce. P. Bogen zaś jest dostarczycielem towaru najgorszego gatunku.

Tak więc w Polsce działają trzy agencje, każda na własną rękę, a które dzierżą wszechwładnie monopol teatralny.

Na marginesie tych stwierdzeń dodamy od siebie, że czas już jest najwyższy, by raz wreszcie zabrano się do oczyszczania żelazną miotłą tej stajni Augiaszowej, jaką jest u nas dziedziina teatru.

Jest to skandal, żeby w narodzie o tak bogatej kulturze narodowej, jak nasz, dzisiaj, gdy trzeba mobilizować naród na wszystkich odcinkach, jego działalność i życie, gdyż słychać już w powietrzu szereg oręża, oznajmiający bliską walkę, a będzie to nie tle walka sił fizycznych, ile walka idei — żeby jedna z największych aparatów kultury, a mianowicie teatr, znajdowała się pod dyktando żydowskich agentur.

Czas z tym skończyć. ar.



Tadeusz Pruskiak — „Morze” — (z wystawy Związku Plastyków w Łodzi)

DO PRZYJACIELA

Nad głowami noc krąży — bezszelestny kruk,
a gwiazdy — grad kamieni obtłukują ryzny.
Nie wiedząc gdzie nas niesie ocieżyła bruk —
wiemy — niebo nad nami nie takie być winno.

Czy się zerwać wicherą i roztrzaskać młotem
wieko trumny nad głową, śmiać się, kłać, czy drwić
Mijamy szczyty domów — las zamarych pni,
wkrąg żarzą się latarnie jak nasze tęsknoty.

Czemu znowu niepokój tej nocy nas wygnał,
czemu wygna nas jutro, hym ja i ty mógł
tysiąc razy się zognić, tysiąc razy stygnąć?

Brzask jutrzeński daleki. Wysoko jest Bóg.
I przeżera nam mózgi gwieździsta maligua,
nam, upartym włóczęgom nieodkrytych dróg.

KONSTANTY DOBRZYŃSKI.

Za dział „Literatura i Sztuka” odpowiada Konstanty Dobrzyński w Poznaniu.

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnięcia 4-ej klas, 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

75.000 zł.: 16011
50.000 zł.: 107021
15.000 zł.: 121588 129365
10.000 zł.: 123510 180705
5.000 zł.: 22552 48762 30134
77349 77859 19473
2.000 zł.: 22466 30889 31839
33188 33427 56916 70024 70430
74831 93293 114016 122100 122641
128637 132047 158067 174116
183754 194723 195685
1.000 zł.: 4052 6198 18676
21524 28141 36267 39472 55549
61312 73333 74969 73645 74431
74969 79362 88920 89913 90973
96258 100620 101257 104716
104754 108177 117604 119445
126989 151511 155515 110210
115530 183051 191420 193748

Wygrane po 200 zł.

10 228 76 306 491 668 94 945 1005
110 808 27 62 495 526 40 780 854
947 2132 230 41 464 87 525 69 98
725 59 880 3029 203 362 485 513 764
68 4071 186 386 446 557 726 5011
34 248 861 696 919 6147 287 362 481
587 89 830 88 7043 126 94 212 43
471 790 904 1705 8111 81 220 33 378
908 900 1 227 308 496 594 766
10002 3 19 153 76 95 25 338 64
485 569 808 11081 216 28 33 62 640
807 80 911 12036 108 59 252 73 435
507 36 88 674 76 900 95 13117 92
419 14019 20 213 71 856 426 601 12
820 33 900 15015 195 228 329 59 66
506 20 855 16031 190 264 96 333
79 666 843 17093 163 381 413 632
80 18097 253 340 88 488 510 17 50 76
75 841 59 149 1030 84 29 164 220
603 709
20085 185 201 76 704 907 9 21061
85 351 410 641 87 775 22427 664 96
896 972 5 23177 231 390 518 643 754
969 24074 164 77 345 72 473 519 640
42 791 822 30 928 25108 40 281 303
44 63 446 76 858 26031 300 90 422
519 43 67 92 986 27127 84 287 369
445 93 544 638 25110 271 320 22 406
86 744 99 879 29 194 344 483 512
30064 84 106 29 57 213 12 397 492
694 784 882 31258 545 83 631 712
919 21 51 32156 311 46 587 704 45
83122 225 52 89 95 426 90 722 34004
66 133 478 528 634 69 51 35129 50
214 484 85 36019 184 236 305 55 408
531 33 612 784 821 69 20 37002 85
91 158 645 892 940 82
38026 125 67 7 3294 301 404 560
629 45 830 913 33 39140 337 452
635 42 764 900 57 92 40158 238
358 405 560 788 41174 629 789
810 977 95 42135 79 160 547 654
55 924 54 43028 94 389 462 74
553 44029 175 229 328 545 718
84 852 932 45108 31 62 68 658 763
867 80 928 46034 146 208 65 396
615 865 83 911 47140 218 44 43 51
89 325 43 420 829 98 48088 148
54 304 63 69 442 574 807 49032
116 71 205 34 85 572 781 848 963
79 51045 47 146 460 88 96 663
912 52003 239 53 352 415 92 609
54 61 68 783 871 958 53030 50 75
195 96 239 790 810 22 950 54004
19 30 287 769 813 33 55022 33 220
505 634 719 35 56039 474 586 704
57036 67 105 419 576 81 633 58
915 58057 232 47 382 727 37 823

7 817 48 146143 77 217 68 348
502 92 19 31 147002 96 129 78 365
872 4 16 1161 226 41 107 109 067
813 559 381 912 149516 630 150002
131 126 499 512 74 86 706 944
151102 442 85 619 45 92 803 10
40
152313 21 493 565 865 68 153199
243 456 572 99 92 614 154039 196
270 344 406 678 730 40 876 155004
14 119 47 58 204 12 602 64 752 970
78 156085 174 368 454 547 60 69 76
81 717 157076 150 72 201 89 537 65
72 685 708 972 93 158071 158 85 336
438 86 506 527 159049 385 948 69
160222 436 60 78 717 908 24 45
161 093 150 241 584 661 871 992
162111 289 316 51 530 776 881 163215
637 924 164360 411 61 630 745 70
165023 42 77 215 354 620 59 770 370
71 163630 816 963 167000 88 204 335
95 562 84 677 717 26 801 22 936
168284 361 82 509 77 683 838 169382
518 96 533 720 170176 588 612 785 811
903 34 38 171015 53 267 73 341 79
430 525 46 648 720 23 827 70 172101
243 336 566 80 680 173002 273 129
58 454 582 640 789 325 174168 246 368
476 517 612 61 93 774 875 175089 226
489 665 76 772 830 176078 134 222
357 404 73 654 713 20 611 87 821
177011 29 121 35 268 375 88 765 841
75 953 81 178025 55 708 23 960
179141 94 296 388 401 3 58 180445 560
716 881 181055 102 365 87 88 93 584
695 720 965 76 182073 147 75 203
40 536 620 738 183094 203 96 346 97
437 549 757 97 935 184145 203 78
407 32 924 185101 690 937 43 84
186321 541 936 89 187019 108 341 974
87 188147 359 806 70 71 958 87 189063
521 80 663 788 844
109071 318 419 90 669 783 91
869 908 191191 528 37 673 737 47
54 883 912075 99 324 408 776 94
807 33 193141 85 273 638 739 831
87 194273 501 31 68 74 746 901
65

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

27150 341 750 1333 423 884 2091
8058 194 592 749 909 4139 5458 546
834 75 6329 430 827 7105 200 8148 39
80 9115 244 324 593 753 945 10020
399 542 660 11179 259 785 12270 968
18104 726 808 14848 964 15561 717
55 61 985 160007 166 678 17116 717
898 18027 336 430 564 998 19116 491
834 904
20078 126 45 969 21320 414 769
22018 82 166 89 419 80 23326 63 405
115 959 24036 98 165 226 35 353 77
502 838 25085 107 58 609 897 26249
505 66 956 27034 136 234 57 28387
91 486 777 951 29052 148 380 617
739 30336 444 973 31004 20 73 472
74 32085 100 269 666 61 33138 326
574 676 804 4022 135 677 942 92
35096 130 236 328 446 851 36088 451
728 88 873 907 37012 625 391 38253
377 568 827 991 39305 31 502 978
40486 856 985 41080 92 420 94
42189 371 682 881 43060 74 277 966
44069 84 191 572 45885 982 46417 525
35 818 47000 146 94 404 554 66 848
985 97 48002 156 405 81 501 852
49104 391 50190 51112 608 825 82138
378 991 53130 215 305 425 75 54752
898 55292 43 646 88 99 730 834 991
56542 910 57298 468 509 865 986
58043 161 662 966 68 59425 517 886
60065 401 515 662 704 61125 72 560
62477 94 575 677 63599 723 24 816
64425 92 507 710 34 65201 885 66026
568 725 42 911 67104 560 715 54
68151 270 478 741 78 69024 79353 55
408 686 986 70208 402 59 713 967
71216 503 719 907 29 72248 824 968
73125 67 281 374 447 925 99 74239
865 75115 252 347 444 80 727 839 61
964 76100 713 919 77158 296 348 483
515 78227 35 723 79235 90 399
80054 114 402 650 81045 49 965
82517 766 894 82045 827 823 823

84121 346 748 56 863 85134 66 371
489 540 820 86545 629 87182 201 38
368 531 666 88237 304 486 89134 659
90395 492 642 91083 531 882 908 47
80 92 353 468 523 729 812 13 968
93020 635 729 924 94078 399 743 64
900 95024 57 974 96119 361 75 585
97007 275 412 35 98529 790 99225 327
422 23 71 869 901
100271 493 101523 690 102261 439
653 911 28 92 103024 224 436 511 15
71 791 865 104022 33 83 140 609 21
965 105507 107948 108885 942 109539
64 614 729 110164 726 111192 851 82
935 112105 246 403 976 113080 281
320 69 480 778 89 926 114116 22 98
237 93 396 547 99 923 115008 178 685
714 63 804 61 116310 55 504 117838
956 118513 753 96 971 81 119103 497
718

120056 90 255 70 304 426 516
121000 477 972 122480 904 124012
32 574 125083 324 547 640 848 904
126800 957 127770 869 128216 17 22
24 33 94 554 64 679 129001 378 592
660 130170 755 131529 988 132177
213 337 479 579 656 133791 134030
721 830 98 133013 354 512 636 136405
831 973 137004 147 866 624 978
138612 905 139060 147 464 879 140352
461 534 141084 206 453 408 664 66
858 69 142446 207 358 484 687 708
48 56 979 144220 317 30 432 600
145750 916 52 146016 213 395 456 66
580 147047 158 148242 392 989 97
149013 469 150151 84 92 370 537 740
151768 972 152328 617 153132 252 58
66 155420 533 861 156622 779 811 954
97 157272 379 404 816 920 158085 363
868 932 35 139196 231 309 497 642
772 896 160045 161359 906 162375
493 614 800 913 39 78 163086 225 85
561 645 788 164121 24 244 517 165037
193 365 678 977 167315 421 649 786
871 168868 730 169327 592 700 170276
334 476 610 171337 74 780 851 172016
478 519 173018 690 174787 175002
44 217 87 500 176428 800 177809
178350 509 747 179407 627 960 181159
255 474 746 965 182789 812 62 183186
253 725 184528 185122 431 658 733
874 3 186374 671 949 86 187114 252
392 401 643 754 65 188068 130 32 530
189078 349 589 872 991 190310 459
509 925 191390 592 795 875 192149
214 341 809 58 193800 527 701 194068
247 343

IV c ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
padła na nr. 94727
15.000 zł. na nr. 147986
5.000 zł. na nr. 47313 67662 63452
68886 179232 186837
2.000 zł. na nr. nr. 4991 6768 13719
17233 19378 25863 21186 35524 35625
51879 71887 73467 94727 116524
117177 119097 166353 178037 189044
1.000 zł. na nr. nr. 6097 10236
15332 32678 40732 53682 53608 53661
53985 60670 69794 74726 85012 85317
89465 101212 199316 128812 131427
133381 136903 139581 165156 175433
184568 186436 191840

Wygrane po 200 zł.

199 270 523 90 675 1094 1117 1242
1323 1425 1692 1788 1991 2172 2309
2514 2726 3023 49 3177 95 3235 3465
3562 3739 56 76 3833 4188 4273 93
5143 5302 5421 5548 5676 6010 30
6291 6411 6699 6713 6 55 99 6824
7231 42 7449 97 7605 20 7822 8202
93 8656 8811 9108 9346 63 9781 9902
10162 531 696 942 11413 611 864 980
12169 391 756 13042 95 416 34 626
732 858 14000 272 413 529 41 15008
204 354 528 99 16034 303 34 6 509
638 17011 52 706 18053 487 19361 637
20170 269 21227 838 22788 935
23106 232 316 1153 951 24414 508 868
773 955 25255 98 396 453 552 67 607
771 827 84 28068 141 445 588 889 926

Tabele Loterii Państwowej dajemy bez gwarancji

SPORT

Lekka atletyka

Na stadionie T. S. „Kruszender” w Pabianicach odbył się finał drużynowych mistrzostw okręgu łódzkiego między Boruta - Zgierz, Sokół - Łódź i Kruszender - Pabianice. Poszczególne wyniki dnia przedstawiają się następująco: 100 m: 1. Marjusz (B) 11,4. przed Polakiem (B) i Owczarkiem (S). 110 pl.: Piechowski (KB) 18,2. przed Maciaszczykiem W. (S) i Szmajtkiem (KE). Rzut dyskiem: 1. Rybak (KE) 36,56. przed Lindnerem (S) i Cylkiem (B). Tyczka: 1. Maciaszczyk K. (S) 3,30. przed Maciaszczykiem W. (S) i Cylkiem (B). Rzut oszczepem: Cylk (B) 51,27. przed Rybakiem (KE) i Polakiem. 4 x 100: 1. Boruta 46 sek. 2. K. E. 47,3. 3. Sokół 48,6. Skok w zwyz: 1. Szmajtko (KE) 1,70. przed Maciaszczykiem W. (S) i Nitschem (KE). 5.000 m: 1. Frateczak (B) 17,34. przed Patykowskim (KB) i Tomczakiem (B). Skok w dal: Maciaszczyk W. (S) 6,2. przed Rybakiem (KE) i Polakiem (B). 400 m: 1. Polakowski 54,2. przed Maciaszczykiem i Szatkowskim (KB).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła drużyna Kruszendera w stosunku 10 589 p. zdobywając tym razem po raz drugi puchar przechodni. 2. Sokół 10 320, 3. Boruta 10 130.

Czwórmecz pomiędzy zespołami Wima, LKS, Geyerem i IKP zakończył się w niedzielę niespodziewanie zwycięstwem Wimy, która w ogólnej punktacji zdobyła 106 p. przed IKP 103,5 p., Geyerem 87,5 i LKS 81 p. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 m: Modzelewski 11,2, 2. Grobelny 11,8, 3. Olszewski 11,9. 400 m: Kröning 55,5, 2. Ku-

charski. 1500 m: Kröning 4:26, 2. Szubert. Kula: Lange 32,42 m, 2. Prawer. Dysk: Lange 36,81 m (poza konkursem 37,92), 2. Anuszczyk. Oszczep: Löwensztajn

Kalendarz rzym.-kat.
Wrzesień
22
Sroda
Księżyc: wschód 18,16, zachód 8,15
Faza: 2 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

DYZURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pasteurowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Zyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Zyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokietnicka 53, Zakrzewski, Katna 54, Śmiecka, Itzgowska 59, Trawkowska, Brzezińska 56.

Telefony straży pożarnej S. pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 298-16.

TEATRY

Teatr Kameralny — „Teoria Eisteina”,
 Teatr Popularny — „Ten stary wariat”.

KINA

Capitol — „Matura”.
 Corso — „Dama Kameliowa”.
 Ikar — „Ogród Allaha”.
 Metro — „X 27”.
 Mirax — „Kochanek własnej żony”.
 Oświatowy-Słońce — „Władca Kalifornii” i „Kochany lobuz”.
 Palace — „Szesnastolatka”.
 Przedwiośnie — „Sonata księżycowa”.
 Rialto — „Atak o świecie”.
 Stylowy — „Rozwód z przeszkodami”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zabiegi o dalsze kredyty na roboty. — Ostatnio delegacja poszczególnych miast oraz przedstawiciele związków zawodowych podjęły zabiegi o przydział dodatkowych kredytów na prowadzenie robót publicznych, celem zatrudnienia sezonowców jak najdłużej, by mogli osiągnąć prawo do zasiłków w czasie zimy. W sprawie tej interweniowała specjalna delegacja robotników ze Zgierza w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy. Podobne interwencje podejmowały delegacje z Pabianic, ostatnio zaś z Tomaszowa w Funduszu Pracy oraz Urzędzie Wojewódzkim. Delegacje otrzymały zapewnienie, że kredyty zostaną przyznane, w jakich rozmiarach jednak i kiedy nie wiadomo.

Dożywianie dzieci w szkołach. Komitet miejski zajął się sprawą dożywiania dzieci najbardziej potrzebujących w publicznych szkołach powszechnych. Poza tym organizowane zostają przedstawienia w kinach, oraz po raz pierwszy w roku bieżącym przedstawienia teatralne dla dzieci, z których dochód ma stanowić źródła pokrycia wydatków na dożywianie najbardziej potrzebujących. Przeprowadzona obecnie rejestracja określa cyfrę 11 tys. dzieci, które potrzebują dożywiania.

Żydowsko-socjalistyczny bojkot. Socjalistyczny związek kinooperatorów, na czele którego stoi Salomon Herszberg, podjął bojkot kina „Zachęta”, własność Białkowskiego, Polaka (Zgierska 26), rzekomo z powodu wyzysku pracowników. Herszberg najął Bolesława Przybylskiego (ul. Urzędnicza 25) oraz Hermana Romana (ul. Limanowskiego 7) i polecił im na parkanach w okolicy wypisywać hasła, wzywające do solidarności proletariatu i bojkotu kina „Zachęta”.

Z podobną zresztą akcją wystąpiła prasa żydowska. Onegdaj przy ul. Wolborskiej policjant zatrzymał obu malarzy socjalistów przy malowaniu parkanów i Sąd Grodzki skazał Przybylskiego i Romana za smarowanie parkanów po siedem dni aresztu. Ponieważ ujawniono, kto był inicjatorem wystąpień bojkotowych, pokrzywdzony właściciel kina występuje odrębnie na drogę sądową.

Trzeba dodać, że bojkot początkowo podjęty został wyłącznie przez Żydów, rzekomo z tej racji, iż kino wystawiło filmy hitlerowskie, obrażające Żydów, stanowiących w tej dziedzinie większość. Następnie dla większej skuteczności bojkotu do akcji wciągnęli Żydzi związki socjalistyczne, stojące rzekomo w obronie pracowników. Za całą akcją kryje się jednak jakiś konkurent Żyd, który zamierza w ten sposób doprowadzić do przejęcia kina na własność.

KĄCIK RZEMIEŚNICZY

Ułgi umorzenia podatków dla zakładów rzemieślniczych. W związku z przepisem § 35 rozp. wykonawczego z dnia 11. 12. 1936 r. do ustawy o państwowym podatku przemysłowym uzależniającego stawki podatku przemysłowego od obrotu, od kategorii świadectwa przemysłowego

Z terenu wystawy

Łódź, 21. 9. — Otwarta w ubiegłą niedzielę Wystawa Przemysłowo-Handlowa „Wytwórczość Polska” w Łodzi wzbudziła w Łodzi we wszystkich sferach społeczeństwa łódzkiego zainteresowanie.

Dowodem tego była duża frekwencja publiczności w dniu otwarcia Wystawy oraz liczne zapytania publiczności kierowane do biura Dyrekcji w godzinach, w których jest czynna Wystawa, o cenach biletów itp.

Na prośbę Dyrekcji Wystawy podajemy do wiadomości, że Wystawa na obu terenach, tzn. w parku Helenowskim, czynna jest codziennie od godz. 9 rano do 21.

Ceny biletów wstępu wynoszą dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży i wojskowych 50 gr.

Poza cenami normalnymi ustalone zostały również ceny ulgowe dla wy-

cieczek zbiorowych. Ceny te są następujące: dla osób dorosłych, dla wycieczki (stowarzyszenia), liczącej minimum 10 osób po gr 50 od osoby, dla młodzieży szkolnej po gr 20 od osoby.

Zaznaczyć należy, że bilety wykupione upoważniają do wstępu na oba tereny wystawowe, tzn. bilet wykupiony w kasie parku Helenów upoważnia zwiedzającego do wejścia do parku Staszica i odwrotnie w dniu wykupienia biletu i następnym.

Warto zaznaczyć, że w parku Helenów codziennie w godzinach od 17 do 21 koncertuje orkiestra ludowa pod dyrekcją St. Namysłowskiego. Dotychczasowe dwa występy w dniu otwarcia i w dniu wczorajszym cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem, przy czym poszczególne punkty programu nagrodzone były gromkimi oklaskami publiczności.

Nie można wywozić

Niepowodzenia eksporterów białostockich

Łódź, 21. 9. — Eksport włókienniczy do Chin z Polski w całości niemal posiadał okręg białostocki, który w ostatnim czasie znacznie zwiększył wywóz, osiągając pokaźną cyfrę 1,5 miliona złotych za lipiec rb., gdy wywóz z okręgu łódzkiego w tym czasie nie wiele przekraczał 2 miliony.

Przemysł białostocki wskutek tego całkowicie usunął się z rynku wewnętrznego, opanowanego przez Łódź niepodzielnie. Ostatnio wskutek niepewnej sytuacji w Chinach (blokady) ładunki nie są wcale przyjmowane,

względnie asekuracja kosztuje tyle, że eksportować nie oplaca się.

Ten stan rzeczy przyczynił się do pogorszenia sytuacji w całym włókiennictwie. W pierwszym rzędzie Łódź przejmowała dość znaczną część zamówień zagranicznych od Białegostoku, a dziś zlecenia te odpadają; po wtóre zaobserwowano już konkurencję na rynku wewnętrznym ze strony przemysłu białostockiego. W związku z tym w sferach przemysłowych zapowiadają, iż tegoroczny sezon letni w produkcji włókienniczej ma być bardzo słaby.

rościński pracodawców, którzy nie wpłacają składek ubezpieczeniowych, potrąconych z zarobków pracowników. Dotychczas Sąd Starościński ukarał 48 pracodawców grzywnami w kwocie od 50 do 500 zł. Dalsza kontrola jako też rozprawy trwa.

Niedozwolony handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami sporządzanie leków i handel nimi jest przywilejem wyłącznie aptek. Uprawianie tego rodzaju handlu w składach aptecznych, drogeriach względnie w składach kosmetyków jest karalne. W czasie lustracji ujawniono w składzie kosmetyków Chila Fajtlowicza (Plac Kościelny 4), że uprawia on handel lekami. Fajtlowicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd starościński skazał go na 200 zł grzywny.

Ukaranie stręczycielki. Sąd Okręgowy w Łodzi przy drzwiach zamkniętych rozpoznawał sprawę Amelii Wolskiej, która prowadziła kolejno luksusowe domy schadzek przy ul. Pierackiego, Orlej, Sienkiewicza 147 i 115. Tam właśnie policja zdejmowała sprytną sułtaniczkę i zakład zlikwidowała. Wolska pod szyldem wrocławki przyjmowała liczne odwiedziny. W odróżnieniu od innych tego rodzaju zakładów nie miała u siebie zawodowych prostytutek, lecz wynajmowała za opłatą 3 do 5 złotych za godzinę gabinety paniom z towarzystwa, żadnym wrażeń, z drugiej strony inżynierom, adwokatom itd. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Wolską na 8 miesięcy więzienia i 200 zł grzywny z pozbawieniem praw.

Miesiąc aresztu za niedbalstwo. Ignacy Piaskowski, wójt gminy Bruźca Wielka, powiatu łódzkiego i Tadeusz Iwiński, zastępca sekretarza tejże gminy, odpowiedzieli przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Sąd Grodzki w Zgierzu wysłał do zarządu gminy Bruźca Wielka wyrok przeciwko Franciszkowi Eliaszkowi, skazanemu na 7 dni aresztu i 10 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu oraz 16 zł kosztów sądowych. Po pewnym czasie tenże sąd zawiadomił zarząd gminy, iż na mocy amnestii kara została darowana, jedynie należy ściągnąć od Eliasza 16 zł kosztów sądowych. Iwiński przez niedbalstwo wypisał nakaz osadzenia Eliasza w areszcie, a wójt Piaskowski podpisał ten nakaz i Eliasz przesiedział łącznie 9 dni w areszcie. Dopiero wówczas stwierdzono niedbalstwo i zarządzone dochodzenie. W wyniku tego pociągnięto do odpowiedzialności karnej wójta i zastępcę sekretarza. Sąd Okręgowy w Łodzi po przeprowadzeniu sprawy skazał wójta Ignacego Piaskowskiego na 1 miesiąc aresztu, a zastępcę sekretarza Tadeusza Iwińskiego na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary.

Dając zarobek Żydowi, przyczyniasz się do pozbawienia chleba i pracy tysięcy Polaków!

wego ustawowo należnego. Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Skarbu z memoriałem, w którym prosił o przyznanie właścicielom pracowni, posiadającym karty rzemieślnicze, w przypadku nabycia ulgowego świadectwa VI zamiast V kategorii, następujących ulg:

1. o umorzenie różnicy podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1936 między sumą podatku, przypadającą w/g stawki 1,9% lub a 1,5% stawka, 2. o obliczenie zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1937 w przypadkach wyżej wym. według stawki 1,5%, 3. o niestosowanie do obrotów przedsiębiorstw rzemieślniczych, które nabyły ulgowe świadectwa VI kategorii i nie zaprowadziły w roku 1936 ksiąg handlowych — w żadnym wypadku 3% stawek podatkowych. Również samorząd przemysłowo-handlowy zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z analogiczną prośbą, jednakże M. S. nie wydało dotychczas żadnej w tej sprawie decyzji.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajki i zatargi. W żydowskiej fabryce wędzarni Rajsfelda przy ul. Południowej 67, na tle sporu o płace, urlopy itp. wynikł spór. Robotnicy w liczbie 200 podjęli strajk okupacyjny. Odbyty w dniu wczorajszym konferencja nie doprowadziła do porozumienia. Strajk trwa.

W fabryce Tausza, przy ul. Kruczej 26, od dwóch tygodni trwa strajk okupacyjny. Konferencja, odbity w dniu wczorajszym, nie dała wyniku i robotnicy nadal zajmują mury fabryczne.

W Rzeźni Miejskiej nr. 1 wobec przyznania przez dyrekcję podwyżki plac jedynie dla części robotników, położenie zaostriżyło się. Pracownicy zapowiadają zwolnienie walnego zgromadzenia oraz proklamowanie strajku ponownie.

KRONIKA POLICYJNA

Echa starcia w cukierni. Przed trzema dniami, jak to podawaliśmy, w cukierni przy ul. Kilińskiego 147 doszło do krwawego starcia. Obecni tam 26-letni muzykant Kazimierz Pasierbiak (Orla 23) i Kazimierz Domagała odczuli się obrażliwie pod adresem panny, towarzyszącej Rajnholdowi Richterowi z ul. Głównej 46. Doszło do sprzeczki, przy czym Pasierbiak rzucił w Richtera wazonem. Richter wy dobył rewolwer i dał kilka strzałów, raniąc Pasierbiaka w brzuch, a Domagałę w nogę. Ranny Pasierbiak obecnie zmarł w szpitalu. W związku z tym obecnie Richtera osadzono w więzieniu pod zarzutem zabójstwa Pasierbiaka oraz usiłowania zabójstwa Domagały.

KRONIKA SADOWA

Ukarani pracodawcy. W okresie ostatniego tygodnia Ubezpieczalnia po przeprowadzeniu kontroli wystosowała kilkadziesiąt wniosków o ukaranie przez Sąd Sta-

KRONIKA PABIANIC

Adres redakcji i administracji „Oregdownika”: Pabianice, ul. Gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Udział Katol. Meżów w wielkiej pielgrzymce do Częstochowy. W wielkim zjeździe katolickich meżów z całej Polski w dniach 18 i 19 bm. na Jasnej Górze w Częstochowie wzięło udział z Pabianic z parafii św. Mateusza i N. M. P. przeszło 100 członków Katol. Stow. Meżów.

Wypadek motocyklisty. Krosnowski Stanisław, zam. przy ul. św. Rocha 19, jadąc motocyklem przez ul. Moniuszki, najeżdżał nagle na drewniany bal na jezdni skutkiem czego spadł z motocyklu i doznał lekkich pokaleczeń.

Nowa organizacja. Na tutejszym terenie powołany został oddział niższych funkcjonariuszy państwowych na powiat łódzki z siedzibą w Pabianicach. Przewodniczącym tego oddziału jest p. Jaruga Stefan, u którego też zasięgnąć można wszelkich informacji.

Nieszczęśliwy wypadek zawodnika. Na zawodach piłki nożnej uległ wypadkowi gracz „Sokola” pabianickiego Zawada Jan, który przy zderzeniu się z innym zawodnikiem doznał złamania obojczyka.

Do wszystkich b. członków I. Drużyny Harc. im. Kościuszki. I Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki — Stalowa (przy gimn. państw. im. J. Śniadeckiego) z rozpoczęciem roku szkolnego 1937-38 wchodzi w 25 rok swego istnienia i pracy. W związku z powyższym czynione są przygotowania do uroczystego obchodu jubileuszu. Z okazji tej ma być wydana „Jednodniówka harcerska”, w której podana będzie historia tej drużyny. Komenda drużyny zwraca się do wszystkich b. członków tejże drużyny, oraz osób, które miały okazję zetknięcia się z życiem i działalnością drużyny na przestrzeni od r. 1933 o łaskawe udzielenie informacji piśmiennych lub ustnych, złożenie odpisów, dokumentów, fotografii, spisu członków itd. Wszelkie informacje uprasza się składać w sekretariacie drużyny (państw. gimn. męskie im. J. Śniadeckiego), Pabianice, ul. Pułaskiego 14.

Wymówienie pracy. W firmie „Faust” przy ul. św. Rocha robotnicy-łkacze otrzymali w dniu 18 bm. wymówienie 14-dniowe. Firma „Faust” częściowo pracuje na własny rachunek i w części przyjmuje pracę od nakładców. Wymówienie 14-dniowe o tyle zaskoczyło robotników, że w obecnym czasie należało się spodziewać zwiększonej produkcji jesienno-zimowej.

KRONIKA ZGIERZA

Redukcja na robotach miejskich. W dniu 20 bm. Zarząd Miejski w Zgierzu wymówił pracę wszystkim robotnikom sezonowym, zatrudnionym na robotach miejskich. Powodem redukcji jest likwidacja robót, ponieważ kredyty są na wyczerpaniu, a nowych nie można się spodziewać. Roboty jednak nie zostaną całkiem zamknięte. W ciągu 2 tygodni wymówienia tj. do 4 października rb. zostanie przeprowadzona wśród robotników ścisła kontrola, w celu ustalenia ich warunków materialnych. Zarząd Miejski bowiem nosi się z zamiarem zatrudnienia jeszcze tylko robotników o bardzo licznych rodzinach oraz naprawdę biednych. Umożliwi im się przeprowadzenie odpowiedniej ilości dni, w celu nabycia praw do ustawowej zapomogi pieniężnej.

W tych warunkach rodziny mniej liczące ponoszą duże straty. Przede wszystkim nie będą mogli przeprowadzić ustawowej ilości dni dla uzyskania praw do pieniężnej zapomogi. Ci znawcy, którzy prawa te nabyli wskutek fatalnego zbiegu okoliczności będą mieli zapomogi bardzo niskie, ponieważ pracowali ostatnio po 4 dni w tygodniu, a za podstawę przy obliczaniu zapomogi brany jest średni zarobek tygodniowy robotnika z 6 ostatnich tygodni. Tragicznie więc przedstawia się sytuacja robotnika sezonowego na terenie naszego miasta. Sezon trwał krótko a praca trwała tylko przez 5 i 4 dni w tygodniu tak, że długie zimowe miesiące przemysłowego „odpoczynku” bynajmniej nie przedstawia się różowo.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Zawody „Sokol” — Kruszender 3:3 (2:2). Na boisku miejskim w niedzielę, ogod. 15.30 został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sokol” Zduńska Wola, a Kruszender Pabianice o mistrzostwo kl. B. Mecz został zakończony wynikiem remisowym 3:3 (2:2).

Nienawidza „Oregdownika”. W związku z propagandowym tygodniem naszego pisma po ulicach miasta na słupach reklamowych zostały rozklejone afisze (ulołki) reklamowe „Oregdownika”. Afisze te w ciągu nocy były poniszczane, powydrapywane przez nieznaną sprawców. W ubiegłą sobotę kolporterzy na ulicach miasta rozdawali ulotki propagandowe, a zgromadzeni na ulicy Żydzi obok kolporterów czynili sztuczny tłok, wyrwywając im ulotki „Oregdownika” i z dziką pasją drąc je, rzucali na ziemię.

Prenumerata Oregdownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3,— zł miesięcznie. Nakład i czeronki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w składzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 140. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 41-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trejla z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesiewicz z Poznania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15. groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a. = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 9.45

DOTYCHCZAS NIEBYWAŁE! BEZPŁATNIE!!

Tylko kilka dni!!!



Poradnia Życia Jasnowidza Prof. Dżami zaangażowała z dalekiego wschodu fenomenalne, niemyślne MEDIUM GRIGO, przy pomocy którego Prof. Dżami opracuje każdego we wszystkich sprawach najdokładniej. Prof. Dżami opierając się na pełnowartościowym twierdzeniu nigdy niemyślnego Medium, wybierze każdemu szczęśliwe numery i gwarantuje wygraną. O il. wedle obliczeń kabalistycznych wygrana dla zgłaszającego się ma nastąpić. Prof. Dżami przesyła każdemu zupełnie bezpłatnie los. Tajemnica Twojej przyszłości tkwi w Twoim imieniu. Podaj więc imię, nazwisko, datę urodzenia i nadeslij 1 złoty znaczkiem na portu, a znajdziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Horoskopy życiowe, choroby, miłosne, kradzieże, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób będą dokładnie przez fenomenowi Medium Grigo ustalone. Osobiste przyjęcia z Medium Grigo codziennie. Adresować: „Poradnia Życia Prof. Dżami”, Kraków, Wielopole 3 IV.

Wytwórnia

taśmy dobrze zaprowadzona z powodu dwóch przedsiębiorstw sprzedam. Zborowski, Poznań, Półwiejska 28, m. 15. zd 23 277

Rzeźnictwo

na Górnym Śląsku zaraz do odstąpienia. Adres wskaże Oredownik, Poznań pod zd 23 203

Skład

kwiatów i owoców, dobrze zaprowadzony przy ruchliwej ulicy Poznań sprzedam 1.600.— Oferty Oredownik, Poznań zd 23 427

Interes

rzeźniczy z zapędem elektrycznym w pełnym ruchu z powodu choroby odstąpię. Adres Oredownik, Poznań zd 23 322

Kolonialke

magiel, bilardownie sprzedam bez konkurencji, cena ugodowa. — Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 23 397

Siedemdziesięcioletni

światy, chorowity, zmuszony sprzedać kamienicę śródmieściu Mosiny, wartość 25.000 za 18.000 Oferty Oredownik, Poznań zd 23 378

Pięciomorgowa

parcela 150 drzew owocowych, studnia Mosinie sprzedam za 800 powód wyjazd. Oferty Oredownik Poznań zd 23 376

Odlewnia metalu

dom mieszkalny ogrodem, frontem budowlany, sprzedam lub wydzierżawię. Poznań, Górczyńska 19, tel. 64-43. P 31 047-57,424

2 morgi

zabudowaniem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Paweł Wojciechowski, Sokolowo-Osiedle, pow. Września, n 49 897

Gospodarstwo

około 40 morg. inwentarzem marnym i żywym, lub bez ziemia drenowana, budynki wewbowane cena według umowy, z powodu stosunków rodzinnych zaraz sprzedam. Marzec, Rabczyń, poczta Raszków, pow. Ostrowo, Poznańskie, n 50 049

Drukarska

maszynę rotacyjną kompletną ze sterotypami bardzo tanio sprzedam. „Ecopol”, Kraków, Szczepańska 7. P 31 051-70,165

Zgrubiarki

kowalskie, waga każdej 450 kg sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań, zd 23 534

Restaurację kolonialną

z salą, pełnym wyczykiem w dużej wiosce odstąpię. Przejęcie 1.600.—, Minta, Pomieć — Goetyń, n 50 053

Restaurację

pełna koncesja, bilard, radio, salka, żelazo, emalia, istnieje 50 lat, blisko Poznania, objęcie według inwentury 2.500, wydzierżawi właściciel Kowalski, rozlewnia pwa, Kórnik, n 50 052

10. MAJĄTKI

115 buraczanej, drenowanej, gospodarstwo kompletne przy Poznaniu sprzedam — 27.000, wpłaty 20.000 — „Tunel”, Poznań, Łakowa 10 — 6. zd 23 535

11. KUPNA

Kupna sprzedaż, każdej wielkości gospodarstwo majątków ziemskich, najsumienniejsze skuteczne. — „Tunel”, Łakowa 10 — 6. zd 23 536

Kupię

mniejsze przedsiębiorstwo przy wpłacie 3.000.—. Oferty Oredownik, Poznań zd 23 502

Pasy

używane kupi Młyn motorowy, Wierzbinski, Jarocin, zd 23 601

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo całym urządzeniem do wydzierżawienia. Cena według umowy. — Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 23 050

Skład

kolonialny, zaprowadzony, 50, — pokój kuchnia wydzierżawie 5 lat przejęcia 2 tysiące. Agencja Oredownika, Krobica, n 49 967

Poszukuję

dzierżawy piekarni dobrą położoną. Zgłoszenia agencja Oredownika, Goetyń, n 50 048

174

pszennych, dom 6 pokojowy, inwentarze, lub bez, czynsz według umowy. Pawłowski, Poznań Szkolna 12 — 4. zd 23 498

Rzeźnictwo

z mieszkaniem w Smolechach, powiat gostyński, od zaraz do wydzierżawienia. zd 23 620

Piegi gina

OD KREMU i MYDŁA

EFFELIS

R. Barcikowski S. A. Poznań

Pięćdziesiąt

mórg żelaznym inwentarzem, budynki maszynowe, z powodu wypadku — objęcie 2.500.— wydzierżawi Nowak, Poznań, święty Marcina 22. zd 23 093

Piekarnia

skład mieszkaniowy, duża wieś kościelna z całkowitym urządzeniem objęcie 300.— Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 23 547

22. ZGUBY

Zaginęła księżeczka Ubezpieczalni Społecznej Nr. 784-29 Hennik Florentyna. n 50 007

23. ROZMAITE

Mieszkania

2 pokojowego z kuchnią łazienką w domu chrześcijańskim w Łodzi, niedaleko od centrum miasta poszukuję. Oferty pod „Mieszkanie” należy składać w administracji Oredownika, Łódź, ul. Piotrkowska 91. n 49 906

Akuszerka

Poznań, Strzelecka 2 przy Świętokrzyskim przyjmuję udziela porady, pomocy położniczej. dg 24 318-9

24. NAUKA

Budowniczego

prawa uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów. Nauka korespondencyjnie. Warszawa, plac Trzech Krzyży 8, Kursy Techniczne. Załączyć znaczek na program. n 49 438

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

b) Inni

Bufetowa

poszukuje posady od zaraz. Oferty „Oredownik”, Łódź, sub. „Bufetowa”. n 50 006

Poszukuję

posady inkasenta, sprzedawcy, magazyniera, może złożyć 200.— zł kaucji. Oferty Oredownika, Łódź „Kaucja”. n 50 004

Mistrz

piekarski, długoletnia praktyka, obeznan w cukiernictwie, poszukuje samodzielnie, stałej posady. Matena, Mrowino, poczta Rokietnica. zd 22 757

Kawaler

samotny, były niepodległościowiec z 1918 r. poszukuje pracy, pracowałem w charakterze magazyniera. Oferty Oredownika, Poznań zd 23 052

Zecer

zdolny z kilkuletnią praktyką — poszukuje posady. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 23 516

Robotnik

sumienny, trzeźwy poszukuje posady stałej, złoży kaucje. Marcin Makowski, Gniezno, Pustachowska 23. zd 23 395

Przyjmę

posadę, kawaler, lat 24, zdrowy, nawskroś uczciwy, portiera, pielęgniarza, woźnicy, robotnika. Oferty Oredownika, Poznań zd 23 527

Robotnik

młodszy, sierota, uczciwy, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty Oredownika, Poznań zd 23 508

Panna

prowinca szuka posady do bufetu, kawiarni, restauracji lub kolonialki. Oferty Oredownika — Poznań zd 23 596

Emerytowany

podoficer wet. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na majątku. Zgłoszenia Józef Nowak, Wierzeja — poczta Grzebieńsko, pow. Szamotuły. zdg 23 045

27. WOLNE MIEJSCA

Leśnik

połowy, triko kawaler 26—36 lat, własna pościel i broń rejestrowana, musi pomagać w gospodarstwie, potrzebny od października ewentualnie zaraz. Zgłoszenia listownie, odpisy świadectw, kłopotliwych się nie zwraca, przyjmują Stawski, Maj, Kadzowo, poczta Srem. zd 23 201

Fryzjerski

pomocnik, samodzielnie, filia na wiosnę z maszynkami zaraz. — Oferty Oredownika, Poznań zd 23 454

15. —

zł. więcej zarobka sprzedawcy obrazków, Komitet Budowy Kościoła Zawiercie, Widok. zd 22 833

Na

wieś — panią sumienną, — skromnych wymagań — pomocy starszej pani, gospodarstwo domowym, składzie. Oferty Oredownika, Poznań zd 23 422

Do

piekarni — cukierni potrzebny — uczeń intelig. uczciwych rodziców. Zgłoszenia do Oredownika Poznań zd 23 555

Młynarz

samotny, obeznan z wiatrakami może się zgłosić zaraz, najchętniej starszy. Cholewińska, Zaniemyśl, pow. Sroda. zd 23 127

Parobek

obznajmiony z końmi, wiejski do pracy ogrodniczej oraz pomocnik ogrodnicy. Poznań, ul. Maltańska, Ogrodnictwo Dolina. zd 23 371

Fryzjerski

pomocnik, lub fryzjerka, dobra żelazkowa ondulacja potrzebna. Władysław Lizak, Krotoszyn — Parna 7. zd 23 627

Biuralistki

moga się zaraz zgłosić. Oferty do Oredownika, Poznań zd 23 539

Licencje

domokrążna poszukuje na stałą współpracę. Oferty Oredownika, Poznań zd 23 620

Fryzjer

młodszy z prowincji. Oferty Oredownika, Poznań zd 23 630

Pomocnik

fryzjerski z kartą rzemieślniczą potrzebny zaraz. W. Hyba, Krotoszyn. Zdunowska 26. zd 23 628

Zamieszkującym

miasto powiatowe mamy możliwość pobocznego zarobku — pisaniem adresów. Zgłoszenia chętnych do Oredownika, Poznań zd 23 640

31. ROZRYWKA

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15

Rowery

kupuje, ten się nie oszukuje. d 24 236

1. DOMY - PARCELE

Kamienica

składem 25.000.— wpłaty 18.000 dochođ 3.300.— rocznie przy tramwaju Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 23 091

Dom

piętrowy składami zabudowaniami, ogrodem, 5 lokatorów w Jaraczewie sprzedam. — Rutowska, Zabikowo, Kościuszki 26. zd 23 388

Parcele

morgowe, obsadzone drzewami owocowymi, dobra ziemia przy Poznaniu, dobra komunikacja. — Paluch, Piatkowa, poczta Poznań zd 23 452

Dom

nowy, 5 pokoi kuchnia, 2 chłwy, pralnia, ogród dla emeryta, sprzedam — 5 minut od dworca. Najdowski, Nekla, p. Sroda. zd 23 392

Dom

piętrowy, ogrodem sprzedam korzystnie z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia A. Czarnicka, Ostrowo, Kaliska 16. zd 23 551

Dom

cztery ubikacje spiesznie sprzedam. Cena według umowy. Oferty Agencja Oredownika, Sroda. n 49 977

Dom

czynszowy, z większą amortyzacją, przy wpłacie 16.000 kupię. Oferty Oredownik, Poznań zd 23 416

Kupującym

od nas parcelę, udzielamy kredytu budowlanego — zamieniamy parcelę na dom, dopłacamy. — Oferty Oredownika, Poznań zd 23 518

Willa

dwupiętrowa, składem wolnym, ogród, dochođ roczny 3.360.— bezpodatkowa 20.000.— Pawłowski, Poznań, Szkolna 12 — 4. zd 23 499

Domek

w Poznaniu, morga ślicznego ogrodu, cena 5.800.— wpl. 3.000 Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 23 548

Dom

dwupiętrowy, sześciomieszkaniowy, frontowa parcela Łazarz, cena 12.500.— wpłaty 10.000.— Majka, Poznań, Ratajczaka 10—4 zd 23 529

Kamienica

nowa, piętrowa, ogród opłotowane, studnia, bez długi. Cena 5.000.— Pawiński, Poznań, Klasztorna 2, Śniadalska. zd 23 648

Dom

14 ubikacji, gościniec, kolonialka, dwie morgi ogrodu 14.000. wpłaty 9.000. Czachorowski, Poznań, św Wojciech 30. zd 23 549

Domek

chał, ziemia, wieś, kupi urządnic, wysoki spłaty. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Września, Rynek, pod 155. n 49 899

Dom

nowy chłwem, morga ogrodu, przy mieście zaraz wydzierżawie lub sprzedam. Zgłoszenia Jasiński, Września, Poznańska 19. n 49 898

2. PIENIĄDZ

18 000.—

zł na pewną gwarancję do wypożyczenia. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 23 552

Pożyczki

300—500, poszukuje. — kilka lat dobrze zaprowadzony skład, dobry procent. Spieszne oferty Oredownika, Poznań zd 23 318

6. OZENKI

Kawaler

urzędnik gospodarczy, nie biedny, lat 40, szuka solidnej towarzyszkii życia do lat 35, niebieđnej. Oferty z fotografią Oredownik, Poznań zd 23 202

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 23 września.

6.15 audycje poranne: 11.15 audycja dla szkół: „Najpiękniejsze melodie Moniuszki” — poranek dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna); 11.40 Engelbert Humperdinck; fragmenty z op. „Jas i Malgosia” — płyty; 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik południowy 12.15 koniec konkursów — pogadanka dla młodzieży wiejskiej; 12.25 orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Łodzi); 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.0 „Spotkanie” — opowiadanie dla dzieci; 16.15 muzyka salonowa w wyk. tria rozgłośni poznańskiej; Marian Sauer fortepian Witold Both — skrzypce i Tadeusz Tułasiewicz — wiolonczela (z Poznania); 16.45 radio w szkole — felieton; 17.00 koncert solistów. Wykonawcy: Józefina Buchband (fortepian) i Eugenia Zarzycka (morsoran) z Lwowa; 17.50 poradnik sportowy; 18.00 poradnik sportowy lokalny; 18.05 pogadanka społeczna; 18.15 z operetki Jana Straussa — płyty; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 teatr Wyobraźni; premiera słuchowiskowa oryginalnego Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego pt. „Mezyczna w damskim kapeluszu”; 19.40 pogadanka aktualna; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 koncert — muzyk lekcyj w wyk. m.alej ork. P. R.; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 wiadomości rolnicze; 21.05 muzyka taneczna w wyk. m.alej ork. P. R. Stefan Sas (refreny). W przerwie ok. godz. 21.25 „W sadzie” — skecz (z Lwowa); 21.45 „Rodzice i dzieci” — obrazek; 22.00 muzyka niemiecka — koncert wokalny w wyk. Heleny Zbońskiej-Ruskowskiej, Ireny Piszczkówny, Maryli Twardówny, Anny Rolle. Przy fortepianie Wacław Geiger (z Krakowa); 22.50 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KRAJOWE

Warszawa II (Mokotów). 13.00 koncert rozrywkowy (płyty); — 14.00 pare informacji; 14.06 recital skrzypcowy Eriki Morini (płyty); 15.00 „Jak spędzić święto?”; 15.10 zespół Wiktora Tychowskiego; — 22.00 wiadomości sportowe; 22.05 reportaż z życia;

22.20 muzyka lekka (płyty); 23.15 muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 11.40 płyty (z Warszawy); 12.15 lasy drobnej własności — pog. roln.; 13.00 z operetki (płyty); 13.00 koncert rozrywkowy (płyty); 15.35 poradnik sportowy; 15.40 wiadomości z Pomorza; 18.00 fragmenty utworów kameral. (płyty); 18.45 wiadomości sportowe z Pomorza; — 23.00 wieczorem tańczymy (płyty).

Lwów — 11.40 Engelbert Humperdinck; fragmenty z op. „Jas i Malgosia” (płyty) — z Warszawy; 12.15 Fr. Suppe; Lekka kawaleria — uwertura (płyty); 13.55 muzyka lekka z płyt; 14.50 poradnik sportowy lokalny; 14.55 giełda lwowska; — 15.00 „Pieśni ukraińskie” (płyty); 15.35 lwowska wiadomości bieżące; 18.00 „Sztuka ludowa a współczesne malarstwo” — pogadanka; 18.10 „Wielcy śpiewacy w filmie” (płyty); — 18.30 „Listy i programy”; — 18.45 wiadomości sportowe lokalne; — 23.00 „Umówiłem się z nią na dziewiatą” — felieton wesoly; — 23.15 muzyka lekka z płyt.

Katowice — 11.40 krótki koncert muzyki hiszpańskiej (płyty); 12.15 wiadomości bieżące; — 12.20 „Życie kulturalne Śląska”; 13.00 koncert żyweń; 13.15 koncert rozrywkowy (płyty); 13.30 mała ork. Polskiego Radia z płyt; — 15.45 wiadomości giełdowe; 18.00 wiadomości radiotechniczne (Jan Cichotny); 18.15 „Europejscy rewersi” (płyty z Łodzi); — 18.45 wiadomości sportowe lokalne; — 23.00 muzyka lekka (płyty); 23.10 skrzynka w języku francuskim.

Kraków — 11.40 Engelbert Humperdinck; „Jas i Malgosia” — fragment (płyty z Warszawy); 12.15 audycja dla dzieci wiejskiej; 13.55 koncert rozrywkowy (płyty); 15.05 kilka słów o kulturze fizycznej; 15.10 sławni skrzypkowie (płyty); 15.25 „Lektura poobiednia...”; 15.40 lokalne wiadomości gospodarcze (Izba rzemieślnicza); 18.00 kilka informacji; — 18.05 chwilka społeczna; 18.15 europejscy rewersi (płyty z Łodzi); 18.45 lokalne wiadomości sportowe; 23.00 muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Jacka Payne’a (płyty).

Łódź — 11.40 Engelbert Humperdinck — fragmenty z op. „Jas i Malgosia” (płyty z War-

szawy); 12.20 pare informacji; 13.55 melodie z filmów dźwiękowych (płyty); 14.30 koncert żyweń; 15.42 łódzkie wiadomości giełdowe; 18.00 aktualności; 18.15 europejscy rewersi (płyty). — (Audycja wymienna do Krakowa i Katowic); 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 20.55 „Komórka społeczeństwa” — pogadanka prawnicza; 23.00 muzyka taneczna (płyty).

1 Dzieciotwórcy

POWIEŚĆ sensacyjno-romantyczna z francuskiego

3) — Co takiego? — zapytał Achil, nie podnosząc się z tapczanu.

— Ten list jest od przełożonej klasztoru „Sacré Coeur” i przypomina ci twoje obowiązki względem jej pensjonarki, Fernandy Doutrange. List brzmi, jak następuje:

„Z dniem jutrzejszym kończy się czas pobytu w klasztorze pańskiej wychowanki. Ponieważ jej miejsce jest już zajęte, przeto byłoby mi bardzo przyjemnie, gdybyś książkę raczył rozporządzić przyszłością Ferrę. Nie chcę przez to powiedzieć, że pragnę jej się pozbyć — przeciwnie, kocham ją wszyscy tę miłą i promienną istotę, ale umyślowe jej zdolności, które starałam się jak najlepiej wykształcić, są niczym w porównaniu do jej osobistej piękności. Ferrę jest bardzo piękna! Muszę to powiedzieć, abys mnie pan dalej zrozumiał. Jej marzenia i życzenia skłaniają się do świata; w ręku tych, którzy będą umieli wywierać na nią wpływ, będzie jej charakter miękki, jak wosk. Posiada wady i zalety prawdziwie kobiece, ale dłuższy pobyt w klasztorze byłby dla niej niemożliwy. Ja wypełniam wszystkie moje obowiązki względem niej i oddaję ją teraz w ręce tego, który mi ją przed ośmiu laty powierzył. Książę nie troszczył się o wprowadzenie nigdy o nią — myślałam, że są winne temu Pańskie towarzyskie stosunki i milcząc oczekiwałam nadejścia chwili, w której ją panu przypomnieć muszę. Teraz nadeszła ta chwila. Od dziś za tydzień opuści Ferrę klasztor na zawsze. Jeżeli do tego czasu nie odbiorę żadnej wiadomości, przysięgam z siostrą Bertą do pałacu Arbanów.”

Leroy odłożył list i patrzył ciekawie w ciemny kąt pokoju, gdzie stała kanapa Achila, ale ten nie odzywał się wcale.

— Co teraz? — zapytał w końcu Anatol. — Słyszałeś przecie, co czytałem.

— Tak, do diabła! Jest to bardzo nieprzyjemna sprawa! — zawołał Achil gniewnie. — Co u licha mam z tą dziewczyną zrobić?

— Niem wiem — odrzekł Leroy. — Myślę, że to twoja rzecz.

— Gdzie ją umieścić? — mówił dalej Achil. — Jest to rzecz, której nie można lekko traktować. Dorosła dziewczyna! Ależ taka dziewczyna biega cały dzień po pokojach i ciągle mówi i śmieje się. Proszę cię, czy ja mógłbym znieść coś podobnego?

— Przypomnij sobie — rzekł Anatol — że od samego początku byłem przeciwny tej myśli. Nie słuchałeś mnie, znosząc teraz skutki twego czynu.

Tych się pozbyć nie możesz, tak samo, jak nie możesz odwołać twego dobrego uczynku.

Achil westchnął.

— Widzę, że mnie czekają same nieprzyjemności — rzekł słabym głosem. Nie rozumiem wcale, czemu przełożona chce się koniecznie tej dziewczyny pozbyć, przecież o pieniądze mi nie chodzi.

— Pojmuję bardzo dobrze matkę przełożoną — odrzekł Leroy. — Wszystkie jej pensjonarki pochodzą ze starych, znakomych rodzin. Kto jest Ferrę?

— Ależ na miłość boską, co ja pocznę — narzekał Achil.

Wtem zapukano i Iwan wsunął swoją siwą głowę przez uchylone drzwi.

— Cóż tam? — zapytał Achil, zdziwiony niespodziewanym wejściem służącego.

— Siostra Berta z klasztoru Sacré Coeur jest tutaj — odrzekł Iwan.

— Sama? — zapytał Achil i uniósł głowę.

— Nie, w towarzystwie jakiejś młodej panny i pragnie koniecznie rozmówić się z Waszą Książką Mością.

— Już dziś! — jęknął Achil. — Przecież to miało być dopiero za tydzień!

Leroy spojrzął na datę na liście

— Naturalnie! Ten list leżał przez

cały ten czas nie otwarty — stracił przez to kilka dni.

— Gdzie są te panie?

— U panny Klary.

— Dobrze, możesz odejść.

Iwan wyszedł, a książę załamując ręce, zawołał z prawdziwą rozpaczą.

— Co robić teraz?

— Czemu się niepotrzebnie dreczysz? — rzekł Leroy spokojnie. — Zostaw ją chwilowo u gospodyni, a potem namyślisz się, gdzie ją umieścić. Ale mógłbyś przynajmniej tę dziewczynę zobaczyć albo może nie jesteś wcale ciekawy wiedzieć, jak twoja protegowana wygląda.

— Nie! — odrzekł Achil z gniewem. — Wszystko, co mi sprawia nieprzyjemność, przestaje mi się podobać.

— Ale zanim cokolwiek postanowisz, — zawołał Anatol — musisz ją przecie zobaczyć, chociażby raz tylko.

Nie czekając odpowiedzi, zadzwonił na Iwana i kazał mu przyprowadzić Ferrę.

— Muszę ci się przyznać, że mi to bardzo nieprzyjemnie — rzekł Achil, ale obrócił się jednak ku drzwiom i przyłożył szkielek do oka.

Tak samo, jak przed ośmiu laty — na tym samym miejscu stała teraz Ferrę, podczas kiedy Iwan cicho za nią drzwi zamykał. Tak samo palił się ogień na kominku i oświetlał wspaniałe urządzenie salonu. Tak samo patrzyli na Ferrę ci dwaj mężczyźni; tylko, że teraz oczy Achila wyrażały gniew i niechęć, podczas kiedy Leroy wpatrywał się w nią z ciekawością i zainteresowaniem.

Postąpiła z spuszczonej oczami kilka kroków naprzód i stanęła, czekając, aż kto do niej przemówi. Ubрана była w skromny, popielaty mundur uczeni klasztornych; biały szeroki kołnierzyk otaczał jej szyję, ale jej wysoka i kształtna postać nawet w tym ubiorze wyglądała nader korzystnie. Złote włosy spadały w drobnych loczkach na przesłonięte czoło, i delikatna twarzyczka pokryta była gorącym rumieńcem.

Była piękna! Dotrzymała tego, co będąc dzieckiem obiecywała. Achil podniósł się wpół i milcząc wpatrywał się w nią. Nie uważał za potrzebne wstać z kanapy; pomimo, że osiem lat minęło od tego czasu, była Ferrę dla niego zawsze tą samą małą kwaciarką, którą kupił od rodziców, która mu zawsze powinna być za to wdzięczną i która była jego własnością. Chwilowo przybycie jej nie bardzo mu było w porę i mimowolnie dał jej to odczuć.

— Chodź tu bliżej, Ferrę — rzekł po długiej, niemiłej dla niej pauzie — i powiedz mi, co zamysłasz począć z sobą na przyszłość? Przybyłaś zupełnie niespodziewanie!

Zbliżyła się do niego, twarz jej płonąła; czuła się głęboko upokorzona jego słowami i zachowaniem się.

— Wiem o tym, książę! — Podniosła głowę, mieniąc się jej oczy błyszczały. — Żałuję bardzo, że tak jest, ale nie w mojej mocy leży zmienić to. Książę powinien był sobie wcześniej o mnie przypomnieć.

Oburzenie Ferrę zdziwiło Achila. Po chwili wyrzekł:

— Jest to wszystko jedno. Możesz tak długo zostać tutaj, dopóki nie wystaram ci się o jakie stosowne miejsce. Pod opieką Klary będzie ci zresztą bardzo dobrze, możesz się przy tym nauczyć tysiąca drobnostek w gospodarstwie, które każda dziewczyna powinna umieć, a do czegoś w klasztorze pewnie nie miała sposobności.

— Całym moim staraniem — rzekła Ferrę — będzie, abym się o ile możliwości mogła przysłużyć. Wiem, że książęciu zawdzięczam wszystko i...

— Na Boga! — przerwał Achil. — Daj temu pokój, moje dziecko! Jestem słaby i chory i jeżeli kiedykolwiek co uczyniłem, to zawsze tylko przez wzgląd na siebie — podziękowania żadnego nie chcę.

— Ale jednak musisz je, książę,

przyjąć ode mnie. — Spod złotych włosów zabłysły jej oczy na pół wyzywająco, na pół z prośbą, a małe, czerwone usta uśmiechnęły się prawie hardo. — Nikomu na świecie nie zawdzięczam tyle, ile książęciu, i tego uczucia wdzięczności nikt mi zakazać nie może.

Uśmiechnęła się znowu i czarujący wdźwięk rozjaśnił jej twarzyczkę. Achil nerwowo pocierał czoło jedwabną chustką i rzekł w końcu:

— Jesteś pewnie zmęczona?

— Po tej krótkiej podróży?

— O tak, tak! — zawołał przedko i znów potarł czoło — jesteś zmęczona, Klara przygotuje ci wszystko.

Ferrę ukloniła się i wyszła. Dlaczego nie miała być zmęczona, jeżeli książę koniecznie sobie tego życzył? Cieszyła się, że mogła nareszcie opuścić ten salon, w którym trudno jej było oddychać i że skończyła się pierwsza rozmowa z człowiekiem, którego dotychczas w swej dziecinnej wyobraźni miała za pół-boga!

Gdy zeszła na dół do Klary, jedno zdziwienie było już rozwiane. Upoko-

cie jej urządzać kilka pokoi obok waszych, na dole.

— A więc nie różowe pokoje? — zapytała gospodyni i spojrzała badawczo na służącego. — Czy na pewno inne, nie różowe?

— Nie, z pewnością! — odrzekł z porozumiewającym spojrzeniem Iwan. Stara panna zadowolona kiwnęła głową. Zdjęta z kolka ogromny pęk kluczy i zabrała się zaraz do roboty; wychodząc z pokoju spojrzała życzliwie na siedzącą nieruchomie młodą dziewczynę.

Gdy po skończonej pracy wróciła, zastała Ferrę ciągle jeszcze w myślach zatopioną i spostrzegła, że po jej pięknej twarzy spływały wielkie łzy. Nie namyślając się długo poszła do niej i położywszy rękę na jej bujnych włosach, rzekła do Ferrę z wielką serdecznością:

— Każdy początek jest trudny, moje dziecko, ale nie płacz, złe przejdzie także. Ciesz się, że mi ciebie oddano pod opiekę, miej tylko trochę dobrej woli, a urządzimy się jak najprzyjemniej.



Zadzwonił na Iwana i kazał mu przyprowadzić Ferrę

rzona i rozczarowana przypomniała sobie swoje pierwsze wejście do pałacu księcia Arbanowa.

Ten, któremu z całym zapalem swego młodego serca chciała ofiarować życie, dał jej dosyć wyraźnie do zrozumienia, że ta jego wspaniałomyślność była chwilowym kaprysem, że potem o niej zapomni i że teraz była mu tylko ciężarem.

Gdy później Iwan przyszedł do Klary, rzekł do niej:

— Książę rozkazał, aby ta panna była zupełnie pod waszą opieką. Ma-

Ferrę spojrzła na nią. Chuda twarz starej panny, która ją z początku przejmowała trwogą, wyglądała teraz zupełnie inaczej, miała wyraz serdeczności i szczerości, to wystarczało zupełnie, aby Ferrę natychmiast odzyskała swoje wesole usposobienie.

Zanim się panna Klara spostrzegła, już była w objęciach młodej dziewczyny, która mając oczy jeszcze pełne łez, już się śmiała i wołała:

— Ach, więc będziemy się bawić! Jestem bardzo wesola, a już miałam obawę, że się tutaj śmiać nie wolno.

Pająk rozsnuwa sieć

Dwa tygodnie upłynęły od tego czasu; dla Ferrę były to dni nudne i jednostajne. Nie wychodziła na miasto, ani Achil nie kazał jej przyjść na górę. Myśl o tej młodej dziewczynie była mu nieprzyjemna, toteż starał się o ile możliwości zapomnieć o niej.

Inaczej działo się z Anatolem.

Widział Ferrę tylko raz jeden, w dniu jej przybycia. Ferrę ledwie go zauważyła, ale to jednorazowe widzenie wystarczyło, aby obraz Ferrę zawładnął nim tak, że ledwie nie stracił panowania nad sobą. We śnie i na jawie widział ciągle tę wdzięczną postać i gniewał się na Achila, że wcale o nią nie dba. Codziennie chodził po kilka razy na marmurowe schody,

wiodące z dolnych pokoi na pierwsze piętro, z gorącym życzeniem, aby ją choć na chwilę mógł ujrzeć. Na próżno! Nic nie przerywało ciszy w długich korytarzach, nawet Achil nie mając pojęcia o jego uczuciach był głuchy na wszelkie uwagi, jakie Anatol mu robił.

Pewnego dnia urządzał Achil małą kolację, na którą byli zaproszeni tylko najserdeczniejsi przyjaciele. Anatol naturalnie należał także do nich, a zarazem chciał się także pożegnać, zostawię bowiem mianowany przez ministra postem do jednego z sąsiednich dworków i miał wyjechać za kilka dni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Korsarze rozbójnicy byli ongiś groźną potęgą na morzach

Dzieje korsarstwa sięgają epoki fenickiej — Państwa nieraz korzystały z usług korsarzy — Pirał został admirałem floty brytyjskiej

Tajemnicze napady, jakie przeprowadzono w ostatnich tygodniach na wodach Morza Śródziemnego na liczne statki handlowe, a nawet i wojenne, spowodowały, że po kilku wiekach spokoju na morzach

zaczęto znów mówić o korsarzach.

Na wodach świata zmieniło się jednak wiele. Państwa posiadają silne floty wojenne i nie pozwalają bezkarnie zatapiać swych statków handlowych. To też widzimy, że Anglia i Francja gromadzą na Morzu Śródziemnym dziesiątki okrętów wojennych, aby położyć kres nowoczesnemu rozbójnictwu na morzach.

Dzieje korsarstwa sięgają bardzo odległych czasów

I datują się jeszcze z epoki fenickiej, kiedy na organizmie handlu morskiego wytworzył się niebezpieczny pasorczyt piractwa, którego działalność rozwinęła się bujnie na wodach Morza Śródziemnego, Marmara i Czarnego.

W średniowieczu, kiedy mapa Europy rozszerzyła się poza „Słupy Herkulesa”, jak nazywano wówczas cieśninę Gibraltarską — i okręty handlowe i wojenne wypływały na wody Atlantyku i Morza Północnego, z północy uderzyły

pirackie floty Wikinów

skandynawskich piratów, którzy od VIII do XI wieku pustoszyli brzegi Wielkiej Brytanii, Irlandii i Francji. Jednocześnie zbrojne napady Normanów, którzy dokonali podboju Anglii w XII wieku pod wodzą Wilhelma Zdobywcy i wzrost potęgi arabskiej na południu przyczyniły się do zwiększenia czujności śródziemnomorskich państw handlowych.

Szczególnie niebezpieczni byli piraci arabscy i algierscy,

którzy stali się prawdziwą plagą dla okrętów zarówno kupieckich jak i wojennych na Morzu Śródziemnym.

W późniejszych czasach teren działalności korsarskiej rozszerzył się równoległe do wzrostu ekspansji gospodarczej w Europie, a następnie sięgnął i do innych części świata.

Przed wszystkim w wieku XIII — XVI, w okresie wielkiego rozwoju miast hanzeatyckich w Niemczech, jak Lubeka, Brema, Hamburg, kiedy miasta te ujęły w swe ręce przewodnictwo w handlu północno-europejskim, starając się wyprześć całkowicie z życia gospodarczego miasta skandynawskie i holenderskie,

korsarze odegrali znaczną rolę,

zwłaszcza podczas oblężenia Sztokholmu przez wojska Małgorzaty Duńskiej w roku 1389. Piraci, grasujący po Morzu Północnym, Bałtyku i cieśninach duńskich, tzw. „Liekendeeler” zaopatrywali oblężone miasto w żywność i broń. Korsarze ci

niepokoili przez długi czas okręty na Bałtyku.

W 1389 r. Wielki Mistrz Zakonu Teutońskiego, Konrad v. Gunningen zdołał ich wypędzić całkowicie z Morza Bałtyckiego; przenieśli się oni wtedy na Morze Północne, gdzie nie zaniebdywali najmniejszej okazji złupienia każdego napotkanego statku handlowego.

Odkrycie Ameryki, polityka kolonialna Anglii i Hiszpanii i przerzucenie ośrodków handlowych na Ocean Atlantycki i brzegi świeżo odkrytego Nowego Świata, spowodowały

powolny zanik korsarstwa na Morzu Śródziemnym.

Jeszcze tu i ówdzie zdarzają się napady piratów tureckich na galery weneckie i geneńskie, lecz ośrodkiem zainteresowań korsarskich stały się okręty hiszpańskie, galiony pełne złota, statki angielskie i francuskie. Zmienił się zresztą charakter napadów pirackich.

Stali się oni groźną potęgą, o zwartej i karnej organizacji,

podlegają wybranym przez siebie przywódcę ze ślepego posłuszeństwem i wiernością.

Krzesła wyplatane włóknem ze szkła

W Niemczech wynaleziono nowy sposób fabrykowania włókna ze szkła. Obecnie niemieckie fabryki tekstylne wypuściły na rynek barwne obicia dla krzesła, foteli itp., wyrabiane ze szkła. Obicia te są nadzwyczaj estetyczne, trwałe i higieniczne. Dotychczas wyprodukowano 10 000 krzesła pokrytych włóknem ze szkła. Krzesła te znajdują chętnych nabywców.

Te cechy sprawiły, że niektóre państwa europejskie we własnym interesie wchodziły w porozumienie z korsarzami, zaciągając ich na własny żołąd. Złazacza w w. XVI — XVII było wiele flot pirackich na służbie Francji, Anglii i Holandii. Słynnym francuskim przywódcą korsarskim był Duquay - Trouin, który doczekał się

szlacheckiego tytułu i pomnika w Wersalu.

Za panowania Elżbiety w Anglii niemałe zasługi w wojnach morskich położyli Hawkins i Drake: ten ostatni zdobył nawet

tytuł admirała floty angielskiej. W XVII wieku znani byli „Flibustierowie”,

którzy prowadzili ożywioną działalność piracką na morzu Antylskim, posiadając własne bazy na wyspach Zółwich na Oceanie Spokojnym i na wyspach Antylskich, St. Domingo i Jamaica.

Ten „okres” zbójczego romantyzmu na wodach świata dawno już jednak minął...

„Czarodziej z Ollerup”

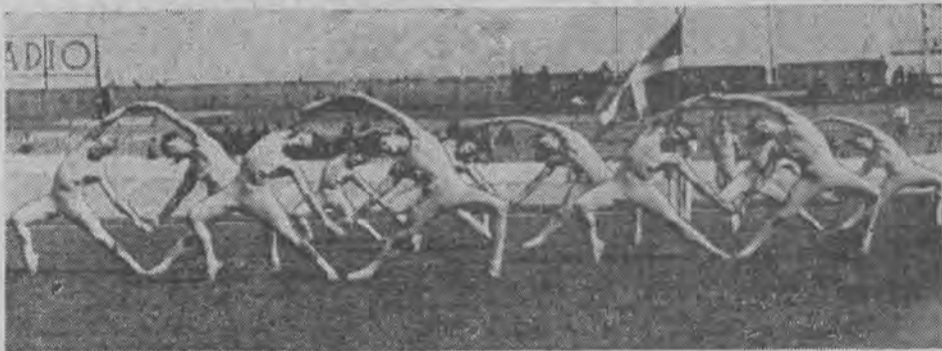
Niels Bukh i jego zespół gimnastyków

(Od własnego korespondenta „Orędownika”)

Warszawa, 19 września.

W Ollerup na wyspie Fykk w Danii, mieszkał ubogi chłop nazwiskiem Bukh. Syn jego Niels zapowiadał się na dzielnego gospodarza, choć dziwiło wszystkich, że

zła młodzież szkolna, która — widać podświadomie — wyczuła, że dane jej będzie oglądać popis, jakiego może po raz drugi już nie zobaczyć. Będzie teraz miała czym poszczycić się wobec kolegów, którzy winni



Zespół męski podczas pokazu gimnastyki popisowej. (Fot. E. Fikus).

baczenie przygląda się swym rówieśnikom, obserwuje ich pracę, a przede wszystkim interesuje się, jak spędzają godziny wolne od zajęć. Obserwacje te wydały niezwykle efekt. Oto Niels Bukh doszedł do przekonania, że rolnicy duńscy wprowadzić zachycają się przyrodą, że potrafią wpaść w podziw na widok pięknego konia, czy krowy, ale za to nie zwracają najmniejszej uwagi na własny wygląd fizyczny i własną tężyznę. Słowem: Niels Bukh wywodził słuszną obawę, iż chłop duński stanie się z biegiem lat cherlakiem.

W trosce o zdrowie i silne pokolenie namówił siedmiu synów rolników do uprawiania gimnastyki. Kierował nimi i nadal obserwował, aż po pewnym czasie opracował własny specjalny system gimnastyki.

Było to przed 20 laty. Dziś Niels Bukh stał się sławą, jego metody przejęły organizacje gimnastyczne wielu państw, ba nawet zastosowano je w kilku armiach. Małeńkie Ollerup ściąga co roku tysiące osób, każdy Duńczyk bowiem pragnie przejść u Bukha trzymiesięczny kurs. Zejeżdżają też przedstawiciele młodzieży z całego świata, aby poznać system Bukha i przeszczerić go na własny teren. Szkoła sławnego Duńczyka przeniosła się z malej chaty do wspaniałego budynku, otoczonego gospodarstwem rolnym, boiskami, basenami, krytą halą na 15 tys. widzów i pięknym stadionem na 75.000 osób.

Niels Bukh stał się synonimem zdrowia, a podczas pokazów, jakie urządzał w stolicach świata, zdobył dwa charakterystyczne przydomki: „Napoleon gimnastyki” i „czarodziej z Ollerup”. Czy na nie zasłużył? Napewno tak! Wszak najlepszym tego dowodem liczne zastępy rosłej młodzieży duńskiej, które z nizin cherlactwa wzniósł na wyżyny tężyzny fizycznej. Do tych szeregów należy dodać sporą gromadę instruktorów zagranicznych, wyszkolonych w Ollerup.

W czasie ostatnich igrzysk olimpijskich w Berlinie, mimo nadmiaru imprez i ulewnej deszczu — Bukh ze swoją grupą — potrafił przyciągnąć na stadion... 30.000 widzów!

I oto Niels Bukh postanowił przyjechać ze swym zespołem do Polski. Odmówił innym, dla nas jednak znalazł czas. Stało się to dzięki inicjatywie towarzystwa Polsko-Duńskiego i przez wzgląd na licznych przyjaciół, jakich znakomity Duńczyk posiada w Polsce. Zjechał z grupą 26 gimnastyków; 13 kobiet i 13 mężczyzn. Uważa, że chłop polski i nasze młode pokolenie potrzebuje gimnastyki, podobnie, jak swego czasu chłop duński. Bukh pragnie i u nas zaszczerić swe metody, które tak pięknie wydały owoce w jego ojczyźnie. Czy znajdzie zrozumienie? Bez względu na to!

Bukh bowiem znalazł właściwy klucz, którym można otworzyć nasze serca. Kluczem tym był niedzielny, pierwszy w Polsce, pokaz jego zespołów na warszawskim stadionie. Na dwie godziny przykuł wzrok widzów do zielonej murawy, na której rozegrały się wypadki, których opisanie wymagałoby arcy mistrzowskiego pióra. A było to tak:

W rozświetlonej południe zebrało się na stadionie ponad 5.000 widzów. Przewa-

byli także przyjąć, ale z niezrozumiałych powodów nie przyszli. (Czy władze szkolne nie miały sposobu zgromadzenia na stadionie całej młodzieży szkół warszawskich?)

Występ Duńczyków poprzedziły popisy drużyny „Sokola” I i IV, w której znaleźli się także nasi gimnastycy olimpijscy. Pokazali piękne ćwiczenia na poręczach i drążku, przy czym największe oklaski zbierał olimpijczyk Kosman za brawurowe wy-

Należałoby teraz omówić poszczególne pokazy, ale na to trzeba raczej oka niż pióra. Bukh, który przez cały czas stał na boisku i krótkim urywaniem głosem wydawał komendy, okazał się prawdziwym „czarodziejem”. Ćwiczenia wykonano z niespotykaną wprost harmonią, jeden ruch płynął za drugim, każda drużyna wydawała się zlewać w jedną, nierozdzielalną całość. Publiczność nie żałowała dłoni, klaskała, aż do utraty sił. Dunki wydawały się jakimiś leśnymi boginkami, które wypadły z drzew i na polanie wykonały rytmiczny taniec. Nie wiadomo komu przyznać wyższość, czy zespołowi żeńskiemu, czy też męskiemu. Bo mężczyźni pokazali ćwiczenia graniczące — zdawałoby się — z ludzkimi możliwościami. To były już ewolucje.

Bukh, ten stojący na boisku, niby wspinał się pianista, wydobywał z 26 żywych „klawiszów” najpiękniejsze tony. I pomyśleć, że pokazał nam zespół gimnastyków jeden z setek, jakich szkół każdego roku.

Zespół żeński zachwycał estetyką ruchów, gracją i wyrafinowaną subtelnością każdego ćwiczenia, drużyna męska zaś odznaczała się brawurą i dziwną lekkością wykonywania najtrudniejszych nawet ruchów, a już pokazane na zakończenie salta z odbiciem, albo podwójne salta w powietrzu były czymś fantastycznym.

Tak, Niels Bukh podbił nasze serca. Teraz przemierzy całą Polskę i trafi także



Zespół żeński Nielsa Bukha podczas pokazu gimnastyki rytmicznej. (Fot. E. Fikus).

konanie cyrkowych wprost ćwiczeń. Z kolei Pietrzykowski efektywnie wykonał ćwiczenia wolne.

A potem przedelfowali Duńczycy ze sztandarem, maszerując parami, ubrani w błado niebieskie sukienki i trykoty. Prowadził ich sam Niels Bukh.

Pokaz rozpoczęła drużyna żeńska. Były to ćwiczenia z zakresu podstawowej, prymitywnej gimnastyki. To samo, w innym jednak wydaniu pokazał zespół męski, następnie panie wystąpiły z pokazem gimnastyki rytmicznej, wykonanej częściowo przy wtrące melodii ludowych, wreszcie zespół męski wykonał ćwiczenia z zakresu popisowej gimnastyki sportowej.

do Łodzi i Poznania. Należy zorganizować „popularne tramwaje” na jego pokaz, bo chyba żaden Łodzianin czy poznańczyk nie odważy się pozostać w domu, kiedy Bukh zagości w Łodzi lub nad Wartą. To trzeba widzieć... aby nigdy nie zapomnieć.

Warszawska młodzież została zapewne zdobyta dla gimnastyki i napewno powiększą się zastępy „Sokola”, ale starszym także przyda się rozruszyć nieco kości. Pośpieszcie Państwo na pokaz Bukha, popatrzcie wyraźnie, a potem wieczorem przed spaniem proszę na dywaniku poprobować kilku ćwiczeń. To dobrze robi!

ELLIOT.



Męska drużyna Nielsa Bukha podczas występu w Warszawie. Oto jedno z najefektywniejszych ćwiczeń: jeden zawodnik harmonijnymi ruchami podnosi drugiego. (Fot. E. Fikus)